Nr. 253 Rok XIII. Lwów, sobota 30 maja 1908. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 80 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów: Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h. Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h. Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie.** — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego we Lwowie.** — Adres dla telegramów: **Słowo Lwów.** — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

☞ Treść numeru. ☜

Dzisiejszy numer „Słowa Polskiego“ składa się nie licząc dodatku powieściowego, z 20 stron i zawiera na stronicach dodatkowych:

kol. 8—10 Literatura i sztuka.
Dział ekonomiczny.
Kronika sportowa.

W odcinkach:

1 „We mgle“, H. Sienkiewicza.
3—4 Pamięci Cypryana Norwida, przez Stefana Wierzbickiego.
16—17 Sport przez Kł.

Do numeru dzisiejszego dołączamy ark. 13 powieści p. t. „Świat zabawy“ przez Edytę Wharton przełożyła z ang. Br. Neufeldówna.

Położenie Rusinów w Galicyi.

Przemówienie prezesa Koła polskiego dra Stanisława GŁĄBIŃSKIEGO w Izbie posłów 20 maja b. r. przy rozprawach nad wnioskiem naglym Klubu ukraińskiego w sprawie „Systemu Administracyi w Galicyi“.

Ze względu na doniosłe znaczenie odpowiedzi prezesa Koła polskiego dr. Głąbińskiego na skargi z powodu rzekomych krzywd ruskich w Galicyi, — podajemy jego przemówienie w całości, streszczenie bowiem telegraficzne tej mowy pominęło najważniejsze jej ustępy, zawierające dowody rzeczowe w cyfrach i faktach.

Red.

I.

Wysoka Izbo!

Jest to błogosławieństwem i potęgą kultury, że nawet niesumienne podniecanie najniższych zwierzęcych instynktów i namiętności ludzkich wytwarza z biegiem czasu zbawienną reakcyę i prawdziwemu postępowi nowe toruje drogi. Świadomość tej siły twórczej, właściwej każdemu narodowi kulturalnemu, oraz wiara w niezawodne zwycięstwo prawdy, nie pozwala nam i wszystkiej spokojnej ludności Galicyi wschodniej, pomimo niebezpiecznych objawów i zajść, których widownią stał się od szeregu lat nasz kraj, a zwłaszcza jego część wschodnia, tracić nadziei, że dążności anarchistyczne z czasem będą przezwyciężone i że w stosunkach naszego kraju, chociaż nie bez chorobliwych drgawek i bólów, ale przecież powoli, nastąpi zwrot ku wyzdrowieniu.

Jakkolwiek żyjącej generacyi trudno przychodzi wyczekiwać na koniec tego przykrego procesu wrzenia i rekonwalescencyi, to nie możemy zamykać oczu na to, że przyspieszenie i przetrwanie tego procesu przedewszystkiem od nas, od naszego ludu zależy.

Radykalne stronnictwa ruskie powodowane i podniecane tradycyjną mściwością, zawiścią i nienawiścią narodową i społeczną i narodowo-politycznemi dążnościami przewrotowemi, usiłują od dłuższego już czasu, a nie bez powodzenia, za pomocą teroryzmu, oszczerstw i wszelakich środków podburzania, za pomocą prasy, mów i interpelacyj a nawet pewnych organów, przeznaczonych do informowania zagranicy — z jednej strony podniecić lud ruski w kraju, a z drugiej wytworzyć wśród czynników politycznych państwa i zagranicy fałszywe wyobrażenia o stosunkach naszego kraju i usposobieniach ludności. Posługują się tą metodą walki od wielu lat, pomimo, że niezliczone już razy zadaliśmy kłam ich twierdzeniom, z uporczywą wytrwałością, nie bacząc na to, że ta metoda z biegiem czasu stanie się przysłowiową dla wszystkich ludzi rozumnych i swoim autorom i protektorom napewne nie przyniesie zaszczytu. Bo prawda, moi panowie, jest siłą potężną i niepowstrzymaną, wobec której takie metody i środki przez czas dłuższy ostać się nie mogą.

Co dopiero słyszeliśmy przygrywkę do takich mów, których zadaniem jest ponowne wywołanie w tej wysokiej Izbie tak zwanej dyskusyi galicyjskiej. (Trylowski: „Same fakty“.)

Będziemy znowu mieli fantazye i przekręcanie faktów rzeczywistych, jak w niezliczonych już mowach, wygłoszonych z tych ław, nie wyłączając mowy ostatniej.

(Okrzyki ze strony Starucha i Trylowskiego. Prezydent wzywa obu posłów do spokoju.)

Wysoka Izbo! Że takie przekręcanie faktów rzeczywistych tutaj, przed tą trybuną europejską jest wogóle możliwe, i że zawsze od nowa może być powtarzane, tłumaczy się głównie tem, że nasz kraj, że Galicya jest niestety dla ludów austryackich i ich przedstawicieli, a nawet dla większości organów i kierowników rządu centralnego — „ziemią nieznaną“.

Jest to okoliczność, która pod niejednym względem naszemu krajowi daje się we znaki i jest wyzyskiwana w sposób najbezwzględniejszy przez nieprzyjaciół narodu polskiego. Zwracam się więc przy tej sposobności do wszystkich czynników interesowanych z gorącem wezwaniem: Starajcie się panowie poznać nasz kraj bliżej, bezpośrednio albo na podstawie poważnych studyów, a zaoszczędzicie sobie w przyszłości na pewno takich dyskusyj galicyjskich.

Jest to chwila poważna, w której rozpoczynamy tę dyskusyę, poważna dla państwa, poważna dla naszego kraju. W państwie idzie o to, aby przez porządną, konstytucyjną dyskusyę budżetową i przez odpowiadającą stosunkom reformę porządku obrad dostarczyć dowodu na to, że ta Izba ludowa potrafi wynieść się ponad małostkowe wątpliwości partyjne i jest zdecydowana stanowczo i silnie na utrzymanie i obronę parlamentaryzmu w Austryi.

W kraju naszym, po ostatniem ohydnem morderstwie, nazwanem niestety przez jednego z mowców klubu ruskiego koniecznem rzekomo ogniwem w walce tego ludu, (Słuchajciel) panuje ogólne wzburzenie, które może się tylko zwiększyć przez tę rozpoczynającą się wzburzającą dyskusyę.

Ta bardzo poważna okoliczność mogła naprowadzić Koło polskie na myśl, aby raczej unikać tych bezowocnych rozpraw. Ale nie możemy i nie wolno nam pozwolić sobie na to. Nie możemy i nie wolno nam cofać się wobec terroryzmu, w jakiejkolwiek postaci przeciw nam występuje.

Nie wolno nam czynić tego ani tu, ani u siebie w kraju, bo nie możemy pozwolić na to, aby wskutek straszenia i słabości, zachwiały się podstawy życia prawnego i pokoju.

Wniosek p. wnioskodawcy dotyczy ustanowienia nadzwyczajnej superkontroli nad administracyą państwową w Galicyi. Mówi się tutaj o administracyi w Galicyi, jak by nie była administracyą austryacką, jak gdyby różniła się od administracyi w Austryi i była szczególnym produktem polskiego ducha.

A przecież wiadomo, że administracya w Galicyi jest tylko gałęzią i częścią administracyi ogólnej, że ma wszystkie braki i niedomagania tej administracyi i że ani rzeczowo ani historycznie nie jest związana z dawną administracyą Polski. Specyalnie galicyjską jest nasza administracya tylko o tyle, że Galicya jak w innych dziedzinach tak i w tej jest pokrzywdzoną i traktowaną po macoszemu, a mianowicie zarówno pod względem liczby okręgów politycznych, jak pod względem sił w nich zatrudnionych. Tak więc przypada w Galicyi jeden powiat na mniej więcej 100.000 dusz i 100.000 hektarów, gdy w sąsiednich Czechach powiat obejmuje przeciętnie 65.000 dusz a 52.000 hektarów, na Morawach około 70.000 dusz, a nawet na Bukowinie około 68.000 mieszkańców. (Słuchajcie!)

Organizacya administracyi państwowej w Austryi

1)

Henryk Sienkiewicz.

WE MGLE.

Naprzód przyszedł list, a tak ogromnie smutny i stroskany, jak smutne i pełne troski jest ubogie, wdowie życie. Brzmiał on jak następuje:

„Kochany Maryanie! Piszę do Maryana z wielką i nieśmiałą prośbą, czyby nie był tak dobry, zamiast tych stu pięćdziesięciu rubli, które mi Maryan wypłaca od kapitaliku, wziąć moich chłopców na jakiś czas do Zawady. Bóg widzi, że robiłam, co mogłam, ale już mi ręce opadają. Strajk ciągle trwa w szkołach rządowych, a o prywatnych, które są drogie, nie mogę myślić, dla jednego nawet, a cóż dopiero dla obu. Maryan wie, z jakim ja wysiłkiem wiązałam od śmierci męża koniec z końcem, ale wszystko ma swoją granicę. Gdybym nie potrzebowała myślić o chłopcach chociaż do lata, to za te czterysta rubli emerytury, które mi po mężu wypłaca prokuratorya, jeszczebym jakoś z Julką wyżyła, ale we czworo — ani sposób! Tu co chwila robią się rozmaite nowe strajki, a z tego drożyzna, jakiej jeszcze nigdy nie bywało. Po wyjeździe chłopców miałabym w tym samym domu jeden pokoik z kuchenką, toby zaraz pół kosztu na mieszkanie odpadło. Mówią niektórzy, że od lata i szkoły rządowe będą polskie, a i ja myślę, że może Bóg zmiłuje się nad nami. Gabryel jest bardzo zdolny, a Felicyan miał już tylko rok do skończenia. Obaj zarabiali trochę lekcyami, ale teraz to się stanowczo urwało. Wiem, co Maryan pomyśli: że chłopcy rozpróżniaczą się na wsi. Ale oni wezmą ze sobą książki — a zresztą, czyż nie gorzej rozpróżniaczają się w Warszawie? Jeśli szkoły rządowe będą od lata polskie, to łatwiej będzie o uwolnienie od wpisów i o stypendya, bo przecie swój swego prędzej zrozumie i wspomoże. Adwokat Krasuski, którego Maryan zna, mówił parę dni temu, że wkrótce wszystko się zmieni. Daj-że to Boże miłosierny, gdyż naprawdę już oddychać trudno. Chłopcy tymczasem mogliby w Zawadzie pomagać czy to w rachunkach, czy przy dozorze ludzi. Może i w okolicy znalazłoby się dla nich jakie zajęcie, a jeśli nie, to w każdym razie będzie im w Zawadzie zdrowiej, niż tu i bezpieczniej. Młodym potrzebne jest powietrze, obfity posiłek i sen i spokój — zwłaszcza Gabryelowi, który jest bardzo delikatny i nerwowy, a w mieście tego wszystkiego mu brak, gdyż na lepszą kuchnię mnie nie stać, a co do spokoju i spoczynku, to jeszcze gorzej. Oni obaj ciągle chodzą na jakieś narady z kolegami, z których często wracają ogromnie późno. W Zawadzie będą się mogli przynajmniej dobrze wysypiać, bo co do tego, co mi ktoś mówił, że w domu u Maryana zaczęło straszyć, to chłopcy z tego się śmieją. Feliś także nie bardzo jest silny, ale szczególniej na Gabryela trzeba uważać. Przepraszam kochanego Maryana, że nie wiedząc jeszcze, czy moja prośba na co się przyda, już z góry tak wszystko wypisuję, ale ośmiela mnie do tego ufność w poczciwe serce Maryana i jego dla nas życzliwość. Co do procentu, to stanowczo nie trzeba mi go przysyłać, bo ja przecie rozumiem, że w Zawadzie złoto się nie kopie. Niech tylko Maryan chłopców teraz przygarnie, a będę mu wdzięczna do śmierci.

„Wreszcie, powiem już szczerze, że choćbyśmy mieli za co żyć, to i tak wolałabym, żeby chłopcy wyjechali teraz z Warszawy. Tu jakieś dziwne wiatry wieją i Bóg wie czego nawiewają, zwłaszcza do młodych głów. Wahałam się, czy wszystko otwarcie napisać, żeby Maryana nie zrazić, ale trzeba powiedzieć prawdę. Chłopcy są poczciwi i mają złote serca, ale z wielkim bolem wyznaję, że oni jakoś inaczej już myślą, a pozornie, to nawet inaczej czują jak my. Ja się na nich nie skarżę, niech mnie Bóg broni, tylko powiadam jak jest i jakie jest to dzisiejsze pokolenie, które musiało chodzić do rządowych szkół. Oni nienawidzą i nienawidzili tej szkoły z całej duszy, a jednak coś w nich wsiąkło, jakby obcego — a jak potem przyszły jeszcze te wypadki i te wszystkie pojęcia i przekonania, naniesione Bóg wie skąd i przez kogo, to się dzieciom całkiem głowiny pozawracały. Wiem, że inteligentniejsi otrząsną się z tego prędzej później, zwłaszcza tak zdolne chłopcy jak moje, ale tymczasem niech się Maryan nie gniewa, jeżeli mu się czasem wyda, że im nie chodzi już tak o to, o co nam chodziło i za co wylało się tyle krwi i łez. Jak przyjdzie między nami do takiej rozmowy, to i ja przekonywam ile potrafię, a potem w nocy modlę się za nich i popłaczę trochę do poduszki.

(C. d. n.)

a tem samem i w Galicyi, nie jest, jak wiadomo, wzorową lecz wymaga szybkich i zasadniczych reform. Co prawda, pod tym względem Austrya nie stanowi wyjątku w Europie, bo wiadomo, że w stosunkach społecznych, gospodarczych, politycznych i kulturalnych całej Europy zachodniej i środkowej nastąpił w ciągu ostatnich dziesiątków lat taki szybki i gwałtowny postęp, a nawet przewrót, że formy organizacyi państwowej i administracyi temu rozwojowi kroku dotrzymać nie mogły. Przecież już rząd barona Körbera w przedstawionych tej Izbie studyach, dotyczących reformy administracyi wewnętrznej, przyznał otwarcie i omawiał szczegółowo jej najważniejsze niedomagania.

Co się tyczy Galicyi, to trzeba zaznaczyć, że zadania administracyi w naszym kraju są daleko trudniejsze, aniżeli w innych krajach koronnych, już z powodu notorycznej agitacyi anarchistycznej stronnictw radykalnych w Galicyi wschodniej.

Pan wnioskodawca, zamiast mówić o niedomaganiach administracyi galicyjskiej, mówił tu o pojedyńczych wypadkach rzekomych nadużyć przy rozdzielaniu zapomóg w powiecie przemyskim i przy wyborach.

Co się tyczy wypadków nadużyć przy udzielaniu zapomóg, to w ciągu dyskusyi dzisiejszej przedstawi je we właściwem świetle jeden z naszych kolegów, pan poseł Czaykowski, który jest marszałkiem Rady powiatowej w Przemyślu.

Co zaś dotyczy specyalnych wypadków nadużyć przy wyborach, to o wyborach tych będziemy prawdopodobnie mówili przy drugim, dotyczącym tej sprawy wniosku nagłym.

P. kolega Cegliński porównywał wybory w Galicyi z walkami byków i z toreadorów w Hiszpanii. Być może, iż to porównanie jest trafne, ale tylko dla tych, którym wybory dają doskonałą sposobność do podniecania kraju i ludu i łowienia chłopów.

Nie waham się przyznać, że w administracyi galicyjskiej od pewnego czasu, a zwłaszcza za czasów ostatniego namiestnika hr. Potockiego, uwydatnił się znaczny postęp. Pomimo to wszystko nasza ludność, zarówno polska jak ruska, żywi tradycyjną i głęboko zakorzenioną niechęć do systemu formalistyczno-biurokratycznego w administracyi i czeka z niecierpliwością na przyspieszenie zapowiedzianej przez rząd reformy zasadniczej na tem ważnem polu życia publicznego.

Panowie wnioskodawcy będą usiłowali zwalczać moje wywody w ten sposób, że nie będą skarżyli się na system austryacki w administracyi, lecz będą protestowali przeciw wpływowi politycznemu Polaków w Galicyi. Ote-toi de là que je m'y mette — to jest krótki sens tych długich mów, które bywają tu wygłaszane z tamtych ław i na które musimy być jeszcze przygotowani. Wpływ polityczny Polaków ma rzekomo dla tego być zgubny, ponieważ rzekomo doprowadził do tak zwanej polonizacyi kraju, jak i do uciśnienia ludu ruskiego pod względem prawnym, duchowym i materyalnym.

Pozwólcie mi, szanowni panowie, abym to śmiałe i niezgodne z faktami twierdzenie oświetlił w krótkich słowach przez przytoczenie faktów i dat statystycznych.

— — — — — — — — — — — —

Wpływ polityczny Polaków w Galicyi rozpoczyna się z nastaniem nowej ery konstytucyjnej w r. 1867, i ten zwrot polityczny na korzyść Polaków znalazł wymowny wyraz najpierw przez sankcyę krajowej ustawy szkolnej z roku 1867, a potem przez wydanie znanego najwyższego postanowienia z r. 1869, którem zaprowadzono w naszym kraju język polski, jako język urzędowy.

Otóż zobaczmy, czy rzeczywiście w ciągu tych ostatnich 40 lat lud ruski w Galicyi doznał pod względem prawnym, gospodarczym, czy też kulturalnym i wogóle pod jakimkolwiek względem, jakiejkolwiek straty, czy też raczej przeciwnie, nie doczekał się pod każdym względem nieoczekiwanego nigdy rozwoju.

Co się tyczy stosunków prawno-politycznych ludności ruskiej, to w najwyższem postanowieniu z roku 1869 i w opierającem się na niem rozporządzeniu ministeryalnem uznano w zupełności prawa języka ruskiego i prawa te następnie jeszcze rozszerzono zarówno w praktyce, jak i na drodze ustawodawstwa krajowego. (Słuchajcie!)

Język ruski jest w Galicyi drugim językiem krajowym i jest w stosunkach zewnętrznych urzędów i sądów ze stronami, z gminami i z publicznością językiem urzędowym. Nie tylko na ustne i piśmienne podania w języku ruskim wydaje się rezolucye i wyroki w tym samym języku, lecz także protokoły sądowe są pisane w tym języku. (Onyszkiewicz woła: To nie!)

W takim razie możecie panowie rekurować. Protokoły sporządza się, stwierdzam to stanowczo. (Protesty ruskie). W takim razie sami sobie jesteście winni. Przecież 40 prc. sędziów w Galicyi wschodniej należy do narodowości ruskiej.

W języku ruskim odbywają się także intabulacye w księgach gruntowych. (Onyszkiewicz: To prawda!) A więc to jest rozszerzenie praw, które przyznano Rusinom w 1869 r.

Ponadto wszystkie ogłoszenia publiczne, wszystkie edykty, tablice z napisami, wszystkie blankiety urzędowe, blankiety pocztowe, recepisy itd., bywają ogłaszane, względnie wydawane w obu językach.

Na uniwersytecie polskim we Lwowie, jak wiadomo, odbywają się także wykłady ruskie.

Rusini powołują się bardzo często na postanowienie najwyższe z r. 1871, na którem rzekomo opiera się ich prawo. Ale któż wystarał się o to najwyższe postanowienie? Czy może Rusini? Nie, to Polacy, a przedewszystkiem przeważnie polski senat akademicki, zaproponowali wydanie tego najwyższego postanowienia. (Słuchajcie! Słuchajcie!) W owych czasach istniało tylko jedno gimnazyum ruskie z ruskim językiem wykładowym we Lwowie. Od tego czasu Sejm postanowił zaprowadzić w czterech dalszych gimnazyach ruski język wykładowy.

Wówczas nie istniały żadne ruskie zakłady przygotowawcze dla nauczycieli — wszystkie zakłady dla nauczycieli i nauczycielek w Galicyi wschodniej były wyłącznie polskie. Na wniosek przeważnie polskiej krajowej Rady szkolnej, zamieniono wszystkie zakłady nauczycielskie w Galicyi wschodniej na utrakwistyczne, polsko-ruskie, względnie rusko-polskie i od tego czasu nie zakładano w Galicyi wschodniej wcale wyłącznie polskich zakładów przygotowawczych dla nauczycieli.

W Sejmie galicyjskim język ruski jest z polskim zupełnie równouprawniony. Gminom ruskim przysługuje prawo samodzielnego oznaczenia języka urzędowego na podstawie ustawy krajowej. Te same gminy mają prawo samodzielnego oznaczenia języka wykładowego w szkołach ludowych przez siebie założonych. (Onyszkiewicz woła: W jaki sposób! Z jakiemi trudnościami!) Istnieje prawo!

W Wydziale krajowym zasiada zawsze przedstawiciel ludności ruskiej. Do krajowej Rady szkolnej musi, na mocy ustawy krajowej, należeć co najmniej 4 Rusinów (Onyszkiewicz: na 36!). Może ich być i 20, ale musi być co najmniej czterech, oprócz urzędników ruskich, pełniących funkcye referentów.

Liczba urzędników ruskich w Galicyi wschodniej wzrasta z roku na rok; w sądach naprzykład mamy obecnie 40 procent Rusinów, istnieją więc w Galicyi wschodniej sądy, przy których niema ani jednego sędziego Polaka.

Pytam, moi panowie, czy rzeczywiście istnieje w Austryi jakakolwiek narodowość, z wyjątkiem może niemieckiej, jakakolwiek narodowość słowiańska, włoska lub rumuńska, któraby w kraju, w którym stanowi mniejszość, posiadała tyle praw, jak ludność russka w Galicyi? Czy może Rusini na Bukowinie lub nawet na Węgrzech posiadają większe prawa? (Słuchajcie! Słuchajcie!).

Nasi Polacy na Śląsku, nie mówiąc już wcale o Bukowinie, byliby naprawdę szczęśliwi, gdyby uzyskali te same prawa (Oklaski).

A pomimo to, m. p., słyszymy i czytamy w pewnych broszurach, a niestety, także w prasie niemieckiej, zwłaszcza tak zwanej hakatystycznej, że położenie Rusinów w Galicyi ma być podobne do położenia Polaków w Prusiech, którzy nie mają ani jednej polskiej szkoły ludowej, których język jest usunięty ze szkoły, z sądów i urzędów, nawet z międzynarodowego ruchu pocztowego, gdzie urzędnikom wyraźnie zakazano posługiwać się językiem polskim, gdzie niedawno wydano ustawę, według której Polakom nie wolno mówić po polsku na zebraniach polskich, Polaków, których grunty i dobra mają być przymusowo wywłaszczone za pomocą płaconych przez nich samych podatków.

Jestto rzeczywiście gorzka ironia czynić takie porównania, a ta ironia dowodzi (głośne okrzyki) — powtarzam jest to gorzka ironia słyszeć takie porównania, a ta ironia dowodzi najlepiej, jak poważnie należy przyjmować skargi radykalnych Rusinów.

(C. d. n.)

NOWELĘ SIENKIEWICZA „We mgle“ dzisiaj rozpoczynamy w odcinku. Przybywający od 1 czerwca nowi prenumeratorowie otrzymają początek jej bezpłatnie.

„Czarna magia“ w ministerstwie handlu.

Wiedeń, 29 maja.

(A) Na dzień 15 czerwca r. b. zwołano piąte posiedzenie plenarne Rady przybocznej dróg wodnych.

Nasamprzód kilka słów o składzie osobistym tejże rady. Dwóch członków galicyjskich zmarło. Były poseł do Rady państwa dr. Arnold Rappaport i Siegler von Eberwald. Pierwszego prezentował Wydział krajowy, drugiego rząd. Wydział krajowy spełnił swój obowiązek i odrazu pomyślał o zapełnieniu wakansu. Miejsce dr. Arnolda Rappaporta zajął poseł do Rady państwa, dr. Kolischer. Rząd dotychczas jeszcze nie pomyślał o wypełnieniu luki, spowodowanej śmiercią p. Sieglera. Należałoby przecież to uczynić, gdyż inaczej Galicya i tak po macoszemu traktowana pod względem liczby członków Rady przybocznej, nie miałaby na dzień 15 czerwca b. r. kompletu nawet tak szczupło wymierzonej jej liczby przedstawicieli.

Byłoby tedy pożądanem, aby jeszcze przed 15 czerwca rząd zamianował dotychczasowego zastępcę członka, prof. Sikorskiego członkiem zwyczajnym. Jest to specyalista i znawca kwestyi budowy dróg wodnych. Słusznie się mu tedy miejsce w Radzie przybocznej dróg wodnych należy. Na zastępcę zaś należy zamianować także fachowca-inżyniera posła Zieleniewskiego z Krakowa.

W rozesłanym porządku dziennym tego posiedzenia, które się odbędzie pod przewodnictwem ministra handlu dr. Fiedlera, jako drugi punkt obrad widnieją: „Informacya, tycząca obrachowania dochodności kanału Dunaj-Odra“ (Mittheilung betreffend die Rentabilitätsberechnung für den Donau-Oderkanal).

Proszę dobrze uważać: kanału Dunaj-Odra. O kanale Odra—Wisła niema ani słóweczka. Ktoś ten kanał zeskamotował. Zniknął! Prywatnie dano do zrozumienia temu i owemu z Polaków, że kanał Dunaj—Odra będzie się opłacał, dlatego więc rząd przedkłada obliczenia dochodności owej drogi wodnej. Natomiast nie przedkłada takiego samego obliczenia dochodności kanału Odra—Wisła, ponieważ tutaj niema mowy, aby owa droga wodna mogła się opłacić.

Takich i tym podobnych półsłówek, bąkanych pod nosem, nie możemy przyjąć za dobrą monetę. Poprostu nie chcemy wierzyć, aby ministerstwo handlu, dyrekcya dróg wodnych, oraz inne o budowie kanału decydujące czynniki na seryo mogły występować z argumentem, że kanał Dunaj-Odra się będzie opłacał, podczas gdy kanał Odra-Wisła będzie wykazywał niedobór, dlatego nie można go budować. Sprawy budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła nie wolno traktować w ten sposób, że się ją wsuwa w mankiet i mówi: „Niema kanału“. Koło polskie nie pozwoli, aby ją w ten sposób chciano załatwić.

Kanał Dunaj-Odra-Wisła tworzy całość, jest jedną i jednolitą linią komunikacyjną, jak jedną i jednolitą linią jest np. kolej Północna z Wiednia do Krakowa. Kto chce obliczyć dochodowość kolei Północnej nie będzie obliczał osobno dochodowości linii z Wiednia do Przyrowa, osobno zaś dochodowości linii z Przyrowa do Krakowa. Boć osobno każda z tych części obliczana, mogłaby istotnie dać niedobór, skoro nie miałaby komunikacyi dalszej, albo wielki dochód. Wysnuwać atoli wniosek, iż należy budować tylko kolej z Wiednia do Przyrowa, gdyż się świetnie opłaca, zaniechać natomiast budowy drugiej części owej kolei — wysnuwać taki wniosek byłoby kolosalnym nonsensem. O dochodowości danej linii rozstrzyga przeciętna dochodów ogólnych. Gdyby tak chciano obliczać podstawy finansowe nowych linij komunikacyjnych, jak chce koncept jakiejś figury w dyrekcyi dróg wodnych — nie budowanoby ani jednej kolei, nie przekopanoby ani jednego kanału. Zawsze bowiem możnaby wynaleźć w owej linii komunikacyjnej jedną część, która — wyrwana z całości — opłacałaby się gorzej, niż inna.

Co mówią posłowie polscy? Są bardzo rozdrażnieni. Widzą w owym punkcie drugim porządku dziennego, w owem przedłożeniu obliczenia dochodności tylko kanału Dunaj-Odra manewr, mający na celu zepchnięcie na drugi plan kanału Odra-Wisła, przewleczenie, a nawet zupełne zarzucenie budowy tej drogi wodnej, na której przemysłowi i rolnictwu Galicyi bardzo a bardzo zależy.

Posłowie polscy nabierają przekonania, że istnieje teraz zamiar ponownego zastosowania manewru, którym się chciano posłużyć podczas majowej ekspertyzy technicznej, kiedy także początkowo przedłożono ekspertom technicznym materyał, tyczący się budowy kanału Dunaj—Odra i pominięto kanał Odra—Wisła. Już wtedy musiało Koło polskie użyć całego nacisku politycznego, aby w tej czysto gospodarczej sprawie zapobiedz rozmyślnemu, złośliwemu pokrzywdzeniu Galicyi. I dopiero pod naciskiem Koła polskiego nagle pp. referenci techniczni i administracyjni ministerstwa handlu zaczęli się zaklinać, iż nigdy nie myśleli o zaniechaniu lub przewlekaniu budowy kanału aż do Krakowa. Ekspertyza techniczna rostrzygnęła kwestyę na korzyść Galicyi.

Teraz gra się zaczyna na nowo. Gdy technicy wypowiedzieli pogląd, dla naszego kraju dodatni, wysłano do boju rachmistrzów. Panowie rachmistrze nie zdołali przygotować obliczeń albo też panowie rachmistrze rozstrzygnęli, że kanał Odra—Wisła będzie przynosił straty. Naturalnie więc nie można go budować.

Niechże reżyserowie tego najnowszego manewru dowiedzą się, że Koło polskie nie pozwoli, absolutnie nie pozwoli wyprowadzić się w pole. Ani sztuczki techniczne, ani sztuczki pp. rachmistrzów nikogo nie oszukają. Są zbyt przejrzyste. Kanał Odra—Wisła musi być budowanym równocześnie z kanałem Dunaj—Odra, jak to przyrzekł obecny minister handlu. Autor zaś konceptu, aby Radzie przybocznej przedłożyć tylko obliczenia, tyczące kanału Dunaj—Odra, powinien otrzymać „porządnego nosa“, aby się oduczył niedżentelmeńskich manewrów i sztuki „wsuwania talara w mankiet“.

Wiadomości zagraniczne.

Niemcy i Francya.

Wspaniałe, pełne serdeczności i zapału przyjęcie, jakiego prezydent Fallières doznał w Anglii, wytrąciło prasę niemiecką z ostatnich granic równowagi, którą z trudnością usiłowała zachować na wiadomość o bliskim zjeździe króla Edwarda z carem Mikołajem i o zupełnem z tego powodu zadowoleniu Francyi. To też, jak gdyby na komendę z Berlina, prasa prowincyonalna rozpisuje się gwałtownie o wyczerpanej cierpliwości teutońskiej, która dłużej już patrzeć nie może na... handlowe straty niemieckie w Maroku, spowodowane przez polityczną i wojenną akcyę Francyi. Na komendę z Berlina piszą usłużne pisma wiedeńskie, jak „N. Fr. Presse“ i „Politische Corresp.“, że w pozornie zobojętniałem usposobieniu niemieckiej opinii zaszła wyraźna zmiana; opinia ta widzi, iż końca francuskiej akcyi w Maroku przewidzieć niepodobna, że... nawet Francuzi dość już mają niebezpiecznej polityki gabinetu Clemenceau.

Do tej irytacyi, jaką okazuje prasa niemiecka, przyczynia się wielce uczucie zawodu. Niespodziewano się w Berlinie, że Francya, jeśli tego wypadnie potrzeba, uzna Mulaja Hafida bez długich namysłów — liczono na jej wahanie się. Mówiono już nawet całkiem otwarcie o „nieuniknionej konieczności zwrócenia uwagi francuskiemu rządowi na prawdziwe znaczenie aktu, którym cesarski rząd niemiecki zgodził się na akcyę

karną Francyi w Maroku“. Ten akt wykluczał stałą okupacyę i jakkolwiek naruszenie konwencyi algesirskiej. Że mimo to dyplomacya berlińska, mając atut Mulaja Hafida w ręku, gotuje się do nowej i kto wie, czem grożącej kampanii szykan i wymuszeń, zdaje się być rzeczą pewną. Również pewną jest skryta akcya w celu udaremnienia w ostatniej chwili zjazdu w Rewlu. Stąd coraz wyraźniejsze pogłoski o nadzwyczajnych przygotowaniach anarchistycznych...

„Empire - Day“.

Rzucona przed czterema laty przez lorda Meath'a myśl skupienia rok rocznie ducha wszystkich obywateli brytańskich na całym obszarze kuli ziemskich, wydaje coraz świetniejsze owoce. Meath zaproponował w r. 1904 uwiecznienie panowania królowej Wiktoryi — w ciągu którego naród angielski ugruntował swe wpływy polityczne i rozniósł kulturę na trzecią część świata — przez ustanowienie stałego obchodu jej urodzin, przypadających 24 maja. Powstała natychmiast powszechna liga państwowa („Empire - League“), która czuwa nad przeprowadzeniem myśli.

W zeszłą niedzielę, wszędzie, gdzie tylko jakaś grupa obywateli brytańskich stanowi zwarte kółko czy ciało, odbył się ten obchód państwowego święta. W samej Anglii uroczystości wypadły nadzwyczaj wspaniale. W Londynie, z górą milion dzieci wyruszyło na patryotyczne nabożeństwa i zabawy, urządzone przez ligę; pojedyńczym zastępom przewodzili panowie i panie, którym przypadło pouczyć młodzież o znaczeniu święta, o obowiązkach i dostojności brytańskiego obywatela, o wielkości, potędze i moralnych potrzebach państwa, nad którego granicami niezachodzi słońce. Podobne odczyty odbyły się dla kół ludowych starszych, a wieczorem w teatrach, salach koncertowych i innych wykonano odpowiednie programy.

Obchód odbył się jednocześnie w królestwie zjednoczonem, w najdalszych brytańskich posiadłościach zamorskich — a na wodach morskich, na każdym angielskim okręcie. Tego roku rząd zdecydował się zamienić to święto ochotnicze na urzędowe doroczne, obowiązkowe święto państwowe.

Rosyjskie ultimatum do Persyi

żąda: 1) odszkodowania w sumie 48.000 rubli za rabunki, spełnione przez perskie plemiona na terytoryum rosyjskiem w 1907-8; 2) ukarania ostatnich winowajców; 3) zwrotu skradzionych karabinów rosyjskich; 4) wydania rosyjskich dezerterów i 5) zwrotu kosztów obecnej rosyjskiej wyprawy karnej. Głównodowodzący rosyjskiemi siłami domaga się natychmiastowego spełnienia tych żądań, w przeciwnym razie grozi spustoszeniem pogranicznych okolic.

Konsul perski w Baku, któremu rząd szacha zlecił zdać sprawę z miejscowych rozruchów, telegrafuje, że straty po stronie perskiej są: 487 domostw spalonych, zniszczonych wsi 3, osób zabitych 54, a pieniędzy zrabowanych około 350.000 rubli. W Teheranie panuje nadzwyczaj silne wzburzenie; korespondent „Timesa“ przewiduje blizkie zerwanie stosunków z Rosyą, zwłaszcza, że parlament domaga się tego jednogłośnie.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

Wydział agronomiczny w Warszawie. Przy szkole, którą przed dwunastu laty założył w Warszawie p. Edward Rontaler, utworzony został wydział agronomiczny z kursem trzyletnim, na który przyjmowani są uczniowie po skończeniu czterech klas szkół średnich.

Obecnie wydział agronomiczny wyżej pomienionej szkoły ma przejść pod kierownictwo Centr. Tow. Rolniczego w Królestwie Polskiem, które poleciło sekcyi szkolnej Tow. wydelegować specyalną komisyę w osobach pp. radcy Tytusa Piwnickiego, prof. dr. Antoniego Sempołowskiego, Władysława Wilczyńskiego i radcy Aleksandra Karszo-Siedlewskiego, jako przewodniczącego, do zbadania całego stanu i rozwoju kursów agronomicznych. Komisya przystąpiła już do pracy. Jest nadzieja, że pod jej kierunkiem kursy agronomiczne zostaną przystosowane do potrzeb rolnictwa krajowego.

Misyonarze prawosławni w Chełmszczyźnie. Synod prawosławny zamierzał, celem energicznego zwalczania katolicyzmu w Ziemi chełmskiej, sprowadzić znaczną liczbę misyonarzy prawosławnych z wykształceniem akademickiem z głębi Rosyi i obsadzić nimi te parafie, które — zdaniem synodu — są zagrożone przez katolicyzm. Projektowi temu oparło się jednak duchowieństwo eparchii chełmskiej, stawiając dla przybyszów z cesarstwa tak uciążliwe warunki należenia do funduszu emerytalnego, że ci nie zgadzają się na objęcie parafii. Obecnie synod zamierza uchwałę duchowiaństwa chełmskiego skasować i swój pierwotny projekt uskutecznić.

Niedługo więc prawdopodobnie będzie miała Chełmszczyzna nowych pionierów prawosławia — tym razem misyonarzy z akademickiem wykształceniem. Czy wysiłki tych przybyszy powstrzymają ludność w masowem przechodzeniu na katolicyzm, niebawem zobaczymy.

Strajk piekarzy w Krakowie.

Polska niesocyalistyczna organizacya robotników piekarskich w Krakowie nadesłała nam następujący komunikat, rozesłany także do pism krakowskich:

„Ponieważ coraz częściej słyszymy głosy opinii publicznej wskazujące na to, że czeladź piekarska bez istotnej potrzeb, podmówiona przez nieuczciwych agitatorów strajkuje i występuje z żądaniami, których majstrowie spełnić nie mogą, przeto uważamy za nasz obowiązek wyjaśnić mieszkańcom Krakowa stan rzeczy i pozostawić ich rozstrzygnięciu pytanie, kto winien w danym wypadku: czeladź czy majstrowie? Przedewszystkiem wyjaśniamy, że stanowimy grupę czeladzi piekarskich zorganizowaną przy zjednoczeniu polskich związków zawodowych, pozostających pod wpływem i opieką stronnictwa domokratyczno-narodowego. Obok nas istnieje druga, liczniejsza grupa czeladzi, zorganizowana przez tutejszą partyę socyalistyczną. Strajk obecny ma podkład zupełnie i wyłącznie ekonomiczny i dlatego obie grupy, zwalczając się wzajemnie w sprawach natury politycznej, postanowiły zgodnie do niego przystąpić. Wystarczy to do zrozumienia, że strajk ten nie został wywołany przez agitatorów mających na celu jedynie szerzenie niezgody i nie taili się z tem, że w razie zaspokojenia zasadniczych, a jak później wyłuszczymy, zupełnie usprawiedliwionych żądań do pracy wrócimy. Majstrowie atoli wysyłali na wspólne zebrania tylko część swych reprezentantów, którzy—gdy przychodziło do porozumienia — oświadczali, że nie mają mandatu od reszty, albo też tak, jak na ostatniem wtorkowem zebraniu, na którem dzięki energii i interwencyi władz miejskich stawili się wszyscy, godzili się tylko na żądanie podwyżki za robotę, odrzucając z całą stanowczością inne, bardzo dla nas istotne żądania. Dla zrozumienia z jakich powodów większość majstrów, bo o wszystkich tego twierdzić nie możemy — rozbiła układy, podajemy do wiadomości publicznej najważniejsze nasze żądania.

1. Praca nasza w większości piekarń trwa od 16 do 17 godzin na dobę. Jeżeli się zważy, że cały ten czas byliśmy zmuszeni spędzać w porze wieczornej i nocnej w ciasnych i dusznych przeważnie piekarniach, a na sen, odpoczynek, kształcenie się i rozrywki zostawało zaledwie 7 lub 8 godzin, to chyba żądanie ograczenia godzin pracy do liczby 12 nie może wydać się zbyt wygórowanem.

2. Wszyscy robotnicy mają niedzielę jako dzień spoczynku, majstrowie nasi obiecali nam przed kilku laty jeden dzień spoczynku w tygodniu, ale następnie większość ich przyjmowała czeladź do roboty, tylko pod warunkiem, że się tego wolnego dnia zrzekną. Oczywiście, starający się o robotę, na warunek taki przystawać musieli. Obecnie domagaliśmy się, aby wszyscy majstrowie mieli bezwzględny obowiązek przestrzegania tego, aby czeladź ich miała przynajmniej jeden dzień w tygodniu odpoczynku.

3. Są majstrowie piekarscy, którzy używają do robót w piekarniach parobków i chłopców niżej lat 14, a więc wbrew przepisom ustawy przemysłowej, którzy wreszcie dla taniości wyrobu mają w piekarniach więcej sił nieukwalifikowanych, aniżeli zawodowej czeladzi. Cierpi na tem jakość i czystość pieczywa, cierpi zawodowa czeladź, która niejednokrotnie pracy znaleźć nie może, mimo, że jej w piekarniach krakowskich nie brakuje.

Otóż żądaliśmy, aby chłopców niżej lat 14 i parobków przy wyrobie pieczywa nie używano. By wreszcie przyjęto zasadę, że liczba chłopców wyżej 16 lat, ma się stosować do liczby czeladzi tak, aby na dwóch czeladników przypadał jeden chłopak; ażeby wreszcie nie przyjmowano chłopców, którzy nie ukończyli przynajmniej 4 klas szkoły ludowej, i aby im podczas praktyki w piekarni pozostawiono wolny czas na uczęszczanie do szkół uzupełniających, co wszystko ma na celu podniesienie stanu robotników piekarskich pod względem umysłowym.

4. Dalszem naszem żądaniem jest, aby robotnicy zajęci w piekarniach mieli osobne, należycie urządzone sypialnie, a nie byli zmuszeni sypiać po dusznych, pełnych robactwa składach.

Oprócz tych i innych zupełnie drobnych żądań domagaliśmy się podwyższenia ceny za robociznę przynajmniej o dwie korony tygodniowo; nie było to chyba zbyt wygórowane, jeżeli się zważy, że za kilkanaście godzin ciężkiej pracy pobierała dotąd czeladź przeciętnie 10 zł. tygodniowo. Otóż majstrowie okazali na ostatniem zebraniu gotowość podwyższenia płacy — natomiast, mimo przedstawień władz miejskich, odrzucili wszystkie inne warunki.

Sądzimy, że na spełnieniu ich zależeć powinno przedewszystkiem publiczności, która pobiera pieczywo z piekarń krakowskich, boć jakość jego, dobroć i czystość, zależą przedewszystkiem od tego, kto to pieczywo robi, jakie robi i w jakich warunkach. Nie chcąc być posądzonymi o zemstę, wstrzymujemy się od wykazywania na konkretnych a z tutejszych piekarń zaczerpniętych przykładach, w jakim związku stoi spełnienie naszych żądań z dobrocią i czystością pieczywa. Wolno nam atoli wyrazić zdanie, że jeżeli są piekarnie, jak p. Bałabanowej, które wszystkie nasze żądania spełniły, w których praca normalna trwa mimo strajku za wiedzą i zgodzą wszystkich czeladników, jeżeli są piekarnie takie, jak wyżej wymieniona lub np. p. Schmidowej, nie zatrudniające ani jednego chłopca, tylko samych czeladników, to chyba i inne piekarnie przeciw spełnieniu naszych skromnych, uczciwych i z interesem publiczności zgodnych żądań, nic mieć nie powinny. Niektórym panom majstrom zdaje się, że sami łatwiej przetrzymać

Pamięci Cypryana Norwida

w ćwierć wieku od zgonu.

(Zmarł w Paryżu 28 maja 1883 r.).

Wydarł ciemności światło i jak gwiazda zapłonął.

Oddaleni czasem spoglądamy smutni w jego blaski, iżeśmy go tyle lat nie znali, chociaż w duszy naszej gościł nienazwany i drogę wskazywał jak dobrotliwa matka synowi małemu.

A kto wspomni żywot jego, nie dziw, iż łzy zroszą oblicze a w sercu miłość serdeczniejsza zagore, bo cierpiał długo za naród, który teraz dopiero wawrzyn niesie w hołdzie i na Akropolis prowadzi.

Złóżmy wiązankę kwiatów na grobie Cypryana, lecz dostojni duchem i pokorni, jak dzieci zbłąkane grób ojca znachodzą.

Białopióra śmierć uniosła duszę w gwiazdy, nie zbudziwszy śpiących szelestem swych skrzydeł. Imię w głuchej nocy zaginęło a cienie pokładłszy się w pustkowiu ruin, kędy bluszcz wieńczy myśli skamieniałe i na świat niesie tęsknotę, przepominają przeszłość, która żyć pragnie.

Zmarł wzgardzony pustelnik, kochanek prawdy i ciszy bezdennej, więc grały mu w świątyni pokoju dzwony milczenia, zasię gwiazdy srebrzyste mieszkańca witały.

Lecz oto przybiegł czas. Kluczem srebrnych godów otwiera gontynę Sztuki i wchodzi on, Sztuki polskiej fundator a Czas mu rzecze, kłoniąc oblicze zmarszczone:

Oto „Twego wieszczego umu“ dzień się złoci! Życie twe nieśmiertelne, jakożeś duszy polskiej nowe zdroje wskazał, jakożeś wskrzesnął z pracy ducha naszego, męczenniku i bohaterze, jakożeś oczy ku niebiosom zwracał i nie zwątpił w posłannictwo swoje w życiu, tak ciężarnem w męki.

I nie przywita cię wieszcz nasz słowem bratniem, bo zawarł oczy na nieskończony sen u skłonu jesiennych dni. Atolić czytał testamenta swoje, dla wnuków pisane i w żarliwej miłości duszy narodowej znakiem pióra i pędzla wiódł w otchłanie wnętrz naszych, raził prawdą i gromem, aby zwolić naród ze snów zdradliwych.

I zapragnął „pokornej pracy anioł“ ujrzeć słońce przezierające witraże, zjawy bohaterów i świętych w narodzie a do braci nieustannie wołał: Żali nie wyzwolicie Wielkich w duszach waszych? Żali miasto chwalby i łez poniżenia życie wasze nie odpowie czynem?

I odszedł w królestwo ducha, aby czuwał!

I teraz pojmiesz, przecz radziśmy cię witać, tak radośnem sercem, przecz zbyliśmy smutku a żałobne szaty kwieciem przystroili, bo z ducha Twego był On, bo z ducha Twego Sztuka nasza!

Chrzcicielu Sztuki polskiej, błogosław!

* * *

Dziś, kiedy cyprysy okwitły kwieciem wawrzynowem, niechaj i oczy zanurzą się w pośmiertnych strugach, które śpiew niosą i przypomnienie wiodą w srebrną rocznicę śmierci.

U schyłku żywota swego pisał Norwid traktat filozoficzny: „Milczenie“. Żal i boleść zniknęły ze strun myśli, która bez troski, w pogodnej zadumie ducha sądzi życie, wlewając oliwę do lampy pozgonnej. W zawiłej formie schodzi myśl z kart po śmierci odszukanych i każe słuchać opowieści o tajemnicy zmarłego twórcy.

Ilekroć ktoś z zaświatów dni swoich rodzi myśl nieznaną i rzuca siew przyszłości, zżymają się towarzysze jego za niegrzeczne przebudzenie a niejeden z nich chytrze Salomona na pamięć przywodzi, iż nic pod słońcem tem niemasz nowego. Opuszcza mędrzec brać swoją, bo serce nie zespoli dusze, które nie mają mocy wzlecieć niewidny szlak myśli, omija wygodne ścieżyny i w bezmownem cierpieniu dochodzi źródła prawd własnych. W tem tkwi tragizm „Milczenia“, które poza filozoficzną stroną kryje „excelsior“ twórczych przeżyć Cypryana, przemilczonych w epoce żywota a mających się stać wygłosem jutra.

Miał zaiste Norwid niezwykłe poczucie piękna a nadto umiał je osądzać dzięki zmysłowi krytycznemu. Był na poły twórcą i estetykiem i dlatego to dzieła jego nie dają wrażenia harmonijnej całości. Autor zbyt często sięga po pióro krytyka, pragnąc rzecz wyjaśnić, dopowiedzieć lub osądzić.

Oddając hołd twórczości Norwida, należy przedewszystkiem podnieść jego działalność jako estetyka. Niemal każde jego dzieło poświęcone jest problemom samej sztuki, jej bytu i praw.

Norwid pierwszy w Polsce uzasadniał sztukę i jakkolwiek osamotniony w tem przedsięwzięciu wytrwał do śmierci na swojem stanowisku, zostawiając szereg dzieł głęboko pomyślanych.

Pisma jego to szkice do monumentów, których wystawić nie zdołał; brakło mu środków, ludzi i uznania. W tej niemocy „zewnętrznej“ krzepił duszę spragnioną jeno piękności nadzieją, iż „słowa zaznaczone“ odnajdą nieznani wędrowcy ideału, że pieśni „rzucane z za świata i pobite jak starych urn dzika mogiła“ zestrzelą się w „życia toast“, co się zwie i „siła“. Sztuka oparta być może tylko na prawdzie ducha, przeto wierzył niezłomnie, że i w Polsce duch upomni się o swoją strawę — wszak życie bez piękna jest śmiercią duszy.

Jak przezorny budowniczy gromadził materyały, kreślił plan, nauczał i gorąco wzywał do dzieła. Dobrze rozumiał, iż sztuka musi stać zdala od przerafinowanej

mogą strajk, bo, posługując się parobkami i chłopakami, wyrabiają tanim kosztem pieczywo i nietylko nic nie tracą wskutek strajku, ale jeszcze na tem lepiej wychodzą; że zaś my z biedy i nędzy na dawnych warunkach do pracy wrócimy.

Możemy tylko zapewnić ich, że choćbyśmy nawet chcieli wrócić, to ani publiczność, w której interesie spełnienie żądań naszych również leży, ani władza przemysłowa nie pozwoli nam objąć pracy na dawnych warunkach. Sądzimy, że mieszkańcy Krakowa po tem wyjaśnieniu zrozumieją, o co w obecnym strajku chodzi i nie będą uważać nas za ofiary agitatorów, lecz za robotników dotąd rzeczywiście krzywdzonych i domagających się spełnienia skromnych a słusznych żądań. Skoro w roku zeszłym zachodziła obawa, że pp. majstrowie zaniechają wypiekania centowych bułek, czeladź piekarska gotowa była choćby w drodze strajku poprzeć żądania mieszkańców Krakowa, aby bułki centowe nadal wypiekano.

Mamy też nadzieję, że opinia publiczna i władze miejskie ujmą się dziś za nami i wpłyną na większość opornych majstrów piekarskich, aby zamiast nam grozić, zrobili to, co jest tylko pośrednio interesem naszym, a na czem również społeczeństwu zależeć winno.

Za Zarząd Polskiego Związku Zawodowego czeladników piekarskich „Własna Pomoc“. Przewodniczący: Henryk Marczyński.

Z sali sądowej.

Gospodarka kolejowa przed sądem.

Stanisławów, 29 maja.

(Piąty dzień rozprawy.)

Odbywa się w dalszym ciągu przesłuchanie świadków.

Św. Herman Meth

lat 48, izr., starszy komisarz bud. kolej., zaprzysiężony, — w sekcyi I był zastępcą naczelnika (Siebauera). Największą część robót technicznych prowadził, z administracyą i materyałami miał bardzo mało co do czynienia. Był przeciążony pracą. Podział pracy był nierównomierny, niektórzy bowiem byli obarczeni robotą, a np. p. Schrager, trzeci urzędnik techniczny, miał mało do czynienia. P. Siebauer kierował i rządził wszystkim. Obecnie, jako zastępca naczelnika, przeprowadził pracę równomiernie, mimo to jest obciążony. Odnośnie do swoich zeznań w śledztwie potwierdza, że banmistrze wykonywali jego polecenie z rezerwą, przez co odnosił wrażenie, że poza plecami ich ktoś stoi. Jako zastępca Siebauera, był ograniczony w swem urzędowaniu i ze wszystkiem musiał odnosić się do niego. Stosunek Siebauera do Waldekera i Rutkowskiego był ściśle urzędowy, jakiejś zażyłości nie zauważył. O Kalicie zeznaje, że był pilny i pracowity. Na stole u niego był wprawdzie wielki nieład, w którym tylko on mógł się wyznać. Książeczki materyałowe badał tylko te, które jemu były przydzielone.

Przewodniczący okazuje książeczkę materyałową banmistrza Lechańskiego Nr. 3, w której są dopiski świadka. Dlatego skreślał lub dopisywał, o ile sam był przekonany, że taki wydatek miał miejsce.

Następuje z tego powodu konfrontacya inż. Metha ze świadkiem Lechańskim.

Prok. Czy słyszał pan kiedy o kradzieżach materyałów?

Św. Słyszałem. To się działo głównie przy budowie mostu (Übergangsbrücke). O większych kradzieżach również słyszałem.

Jako przykład, podaje usiłowaną kradzież pieców w biały dzień, następnie kradzież tablic ostrzegających i t. d.

Ertel. W jakich stosunkach byli Wuhlowie do pana Siebauera?

Św. Nie wiem, gdyż był jeszcze osobny wchód do biura naczelnika. O żywszej zażyłości Wuhlów z Siebauerem nie słyszałem.

Na okazanych tabelach poznaje pisma p. Siebauera i Waldekera. Na zapytanie prokuratora odpowiada, że materyał przy odbiorze musi być wpierw przeliczony i że ewentualna różnica w dostarczonym materyale a w rachunku, musi każdemu wpaść w oko. Obrońca dr. Jurk. stwierdza, że obecnie kierownictwo sekcyi I nie daje tyle roboty, gdyż warsztat blokowy, który dostarczał dużo do czynienia, został wyłączony. Na to świadek oświadcza, że w zamian za to ubył sekcyi jeden urzędnik.

Dr. Boral: Czy pan się żalił kiedy na postępowanie p. Siebauera z panem?

Św.: Dawniej były stosunki lepsze. Od niedawna dopiero p. Siebauer chciał tylko rządzić sam za wszelką cenę. Raz gdy się sprzeciwiłem, zaskarżył mię p. Sieb. do radcy dworu, gdzie oświadczono mi, żebym się zastosował ściśle do poleceń swego szefa.

Dr. Jurk.: Kto się zajmował obliczaniem kubatury?

Św.: Rachunkowy urzędnik.

Przysięgły Dąbrowski: Kto miał prawo kontrolować książeczki materyałowe?

Św.: Naczelnik Siebauer — w czystopisach przedkładano je do dyrekcyi, dopiski robiono na makularzach.

Dr. Jurkiewicz stwierdza, że były dopiski i w czystopisach. Na zapytanie rzeczoznawcy Elstera skonstatował świadek, że gdy p. Komorra objął kierownictwo sekcyi, rozdział robót stał się odtąd równomierny. Gdy świadek dowiedział się o brakach po szkontrze, przypuszczał, że tylko stało się to wskutek błędów i myłek rachunkowych.

Prokurator wnosi na wezwanie świadka Borysinka, ogrodnika, na stwierdzenie kradzieży sadzonek kasztanów przez Waldeckera, oraz na wezwanie inspektora Lufta do przesłuchania zamiast chorego Komorry.

Dr. Jurk. sprzeciwia się powołaniu inspektora Lufta, natomiast wnosi na wezwanie p. Arona Schragera na stwierdzenie przeciążenia pracą. Prokurator w odpowiedzi drowi Boralowi oświadcza, że oskarżenie przeciw Wald. zamierza rozszerzyć, więc musi mieć na to odpowiedni materyał.

W dalszym ciągu następuje przesłuchanie

świadka Maxa von Ganahl,

lat 38, starszy rewident kolejowy z Pilzna, przeniesiony na kierownika przebudowy poczty, oraz dworca kolejowego. Zaprzysiężony zeznaje po niemiecku, gdyż po polsku nie umie. Do zakresu świadka należało techniczne kierownictwo i dozór robót. Niektóre roboty zostały wykonywane przez sekcyę I, gdyż w sekcyi I było biuro rachunkowe dla wszystkich robót. Raz natknął świadek w książeczce materyałowej Wald. na niewłaściwy wydatek, wobec tego zaopatrzył go znakiem pytania i zapytał Siebauera o wyjaśnienie, na co Sieb. mu odpowiedział, że to co napisze jest święte, poczem przywołał Waldeckera i sprostował tę niewłaściwość. P. Ganahl zeznaje dalej, że innych pomyłek i błędów nie zauważył.

Na pytanie przewodniczącego oznacza dalej, że wiele pracy było w sekcyi, a na pytanie obrońcy dra Borala oznajmia, że Waldecker w obecności Siebauera i świadka kategorycznie powiedział, że poprawkę w książeczce materyałowej uczynił z rozkazu Siebauera. Następuje konfrontacya świadka z Siebauerem, który bronił się tem, że p. Ganahl zwracał uwagę jego w podniesionym tonie, zresztą pomyłka się nie stała, gdyż materyał inkryminowany, składający się z rusztowania, cementu, gwoździ etc., został de facto zwrócony, co zostało później uwidocznione.

Tu stwierdzają rzeczoznawcy, że tylko belki po zdjęciu rusztowania mogły być zwrócone, zaś inny materyał, jak: cement, wapno i gwoździe, jako rez zużyty, zwrócony być stanowczo nie mógł.

Świadek Eliasz Zins

lat 29, izraelita, asystent kolejowy, zeznaje pod przysięgą. Jest w oddziale VIII rachunkowym.

Przy zamówieniu zauważył raz, że jest ono mniejsze niż rachunek i oddał to wtedy swemu naczelnikowi śp. Monnemu, ten mu jednakże na drugi dzień zwrócił z tem, że to nic nie szkodzi i polecił mu likwidacyę. Tak było kilka razy. Czy p. Monné z fałszywym rachunkiem odnosił się gdzie, tego nie wie.

Prok.: Czy panu nie przyszło na myśl, że pozycye są sfingowane?

Św.: Gdybym był przypuszczał, że jest malwersacya, tobym był stanowczo zawiadomił o tem dyrekcyę.

Klusz.: Czy pan spostrzegł różnice w tych rachunkach co do kubatury?

Św.: Tak, spostrzegłem to, ale likwidowałem na polecenie mego naczelnika.

Trybunał po powziętej naradzie uchwalił powołać na świadków ogrodnika Borysiuka, inspektora Lufta, oraz inżyniera Arona Schragera.

Dr. Jurkiewicz następnie odczytuje list niejakiego Stanisława Kibajły, otrzymany w czasie rozprawy ze Szczurowic, rzucający światło na niemoralne namawianie organów w Sekcyi do nielegalnego odbioru materyałów przez Wuhla i wnosi na wezwanie telegraficzne tego świadka do rozprawy. Trybunał zastrzega sobie uchwałę w tym kierunku na później, poczem przystępuje do przesłuchania dalszych świadków.

Świadek Zygmunt Szymański

lat 33, rz. kat., adjunkt kolejowy, zatrudniony był w sekcyi I i pod przysięgą zeznaje, że prowadził książki robotnicze. Czasami interweniował z polecenia Nacz. przy odbiorze materyałów, ale bardzo rzadko. Czy Siebauer wydał Kalicie upoważnienie do odbioru materyału raz na zawsze — tego nie wie. Raz, gdy miał pisemne polecenie odbioru materyału i chciał to z braku czasu uskutecznić za dwa dni, ze zdziwieniem dowiedział się, że Rutkowski materyał ten odebrał sam i załadował. Z powodu tego uskarżył się na Rutk. przed Siebauerem, który Rutk. za to skarcił.

Co do książeczek materyałowych zauważył, że insp. Siebauer skreślał lub dopisywał pewne pozycye. To go dziwiło, ale nie rozumiał wówczas tej manipulacyi. Zresztą nikt nie śmiał zwracać uwagi naczelnika, bo w Sekcyi I była dyscyplina ostra.

Dzisiaj widzi, że taka manipulacya odbywa się w innych sekcyach.

Kalitę zna świadek bardzo dobrze. Jest w długach, które z każdym dniem się nawet powiększają, wogóle Kalita był zawsze w złych stosunkach finansowych.

Urzędnicy prywatni.

CZTERDZIESTOLECIE TOW. WZAJ. UBEZPIECZEŃ URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH.

Dzisiaj przedpoł. rozpoczęło się doroczne walne zgromadzenie Tow. wzaj. ubezpieczeń urzędników prywatnych, które zarazem jest wstępem do zapowiedzianej na jutro uroczystości 40-lecia Towarzystwa.

Przedłożone członkom sprawozdanie rozpoczyna wstęp historyczny, zawierający krótki zarys powstania Towarzystwa i rzut oka na jego rozwój i działalność w ciągu ostatnich 15 lat od 25-letniej rocznicy.

Ze wstępu tego, tudzież ze sprawozdania wyjmujemy najważniejsze szczegóły.

Dzieje towarzystwa.

Zabiegi około połączenia urzędników prywatnych w celu zaradzenia wspólnej niedoli sięgają 1845 r., dopiero jednak w r. 1848 myśl ta została uskuteczniona przez założenie „Towarzystwa urzędników prywatnych“, które jednak trwało bardzo krótko, gdyż z chwilą zawieszenia konstytucyi ginie wszelki jego ślad. Nastąpiły czasy reakcyi i absolutyzmu, w których urzędnicy sami nie mieli możności stworzenia dla siebie Towarzystwa emerytalnego. Nie brak jednak usiłowań ku temu, a dotyczące zabiegi objawiają się w obu krajowych Towarzystwach rolniczych w Krakowie i we Lwowie w roku 1850. Powtarzają się te zabiegi w r. 1859. W międzyczasie powstaje w Tarnopolskiem stowarzyszenie lokalne, które czyni starania o pozwolenie rozszerzenia swej działalności na cały kraj. Tymczasem lwowskie Tow. gospodarskie w r. 1867 na odbytem walnem zgromadzeniu zaleciło interesowanym zawiązanie sobie Towarzystwa na zasadzie wzajemnej pomocy i w kilka miesięcy później dnia 13 czerwca 1867 rozpoczęło swą działalność, obejmujące cały kraj „Towarzystwo wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych“, które za cel wzięło sobie przedewszystkiem samopomoc materyalną urzędników prywatnych przez udzielanie zaopatrzenia we wszystkich wypadkach życia, a oprócz tego wszelką samopomoc moralną. Jak potrzebę takiego Towarzystwa odczuwano, świadczy najlepiej szybki jego rozwój, już

---

cywilizacyi, komunałów, prawd codziennych i języka frazesów, że musi wpierw stoczyć zaciętą walkę z bezmyślnością, lenistwem i trwogą przed śmiałym czynem, zanim otworzy wreszcie niczem niezamglone oczy na świat, twór Boga, najwyższą radość i piękno, dla którego człowiek jest zrodzony.

Za Buonarrotim powtarza Norwid: „kształtem miłości piękno jest“ — lecz samodzielnie rozwija w dalszym ciągu swój pogląd głosząc:... piękno na to jest, by zachwycało.

Do pracy — praca, by się zmartwychstało!

Podnosi zatem kult sztuki do obowiązku ludzkiego ze względu na szczęśliwość wieczną; w tem leży również uzasadnienie symbolizmu Norwidowskiego. Istotnie wszelka prawdziwa sztuka była i jest symboliczną. Artysta przenosi swoją jaźń, czyli istotę życia swego w dzieło: alić egoizm jego sięga dalej. Pragnie, by dzieło zostało zrozumianem, tem samem jednak odsłonić zamierza wnętrze własne, które znalazłszy podobne atrybuty u innych indywiduów, zjednywa sobie czcicieli i współwyznawców. Sztuka jest płodem natchnienia, zwiastunem myśli bożej, przeto treść dzieła sztuki wybiega daleko poza dzieło samo, które oznajmiwszy i przedstawiwszy pewne idee, wymaga przetworzenia myśli w czyn. („Czyny są myśli“.) Norwid zawsze silnie podkreślał „społeczne zadanie“ sztuki, a przedewszystkiem sztukę polską na tych opierał zasadach, napominając atoli: „iż sztuka poświęcenia zupełnego wymaga i jest jednym z zakonów pracy ludów i pracy ludzkości“.

Od zasadniczej koncepcyi „Promethidionu“ Norwid w dalszych dziełach ani na krok nie odstąpił. Torował jeno drogi, sadził drzewa cieniste, kwiaty pielęgnował i karm rzucał ptakom niebieskim.

Spraszał ludzi otwartego serca i duszy pogodnej, ażeby dziwowali się w Krainie, która zamknęła bramy murów swoich przed natrętną rzeczywistością, aby zapomnieli o zwyczajach, przesądach i nieprawdopodobieństwach życia, ażeby napatrzywszy się białym liliom, poznali, co Chrystus o nich mawiał, jakoże nigdy mocy swej nie tracą posłuszne przeznaczeniu — i uczył pod wieczór zebrawszy grono przyjaciół i chętnych ludzi, czem jest mowa, do czego służy dźwięk słowa, a cisza milczenia; do ila miłość kłamstwa światem władnie, że nawet ironii znieść nie może „lekkiego poświstu prawdy“ — prawdy, która winna być „myślą, więcej, całożywotem wiecznym i czasowym człowieka myśl tę wyrażającego“ i że poeta wówczas tylko zamieszka między ludźmi cywilizowanymi, kiedy obaczy zwycięstwo prawdy, życie obejmującej. Przepowiadał, że ludzie natenczas pokłonią się sztuce, jak Egipcyanie sfinksowi, skoro odgonią precz krytyków i dziennikarzy, piękne kółka na lodzie zataczających, ażeby w razie bolesnego upadku wykładać gawiedzi ulicznej filozofię nicości ludzkiej wobec losu, że mędrcy dzisiejsi, obdarzeni uśmiechem zwątpienia wymyślą nową mechanikę systemów naukowych, któraby zezwoliła wyłysiałym już głowom czynić poszukiwania za prawdą, której chyba nikt już nigdy na tym świecie nie będzie miał sposobności i ochoty praktykować — i w końcu sprowadziła go „przykra rzeczywistość“ w szpitalne mury ubogich starców, gdzie położył kres swoim marzeniom, wyzionąwszy ducha, zdala od Polski, tyle lat niewidzianej, której jak Prometeusz wieczny ogień sztuki niósł w dani, a przyjęty został jak Mojżesz szemraniem ludu. Umarł z głęboką wiarą w sprawiedliwość Bożą, ów „wygłos jutra“ — przy blasku gromnicy odczytać można było słowa:

Kto ciszę słyszał aż do dna,
Temu i trumna bywa wygodna.

STEFAN WIERZBICKI.

bowiem z końcem pierwszego roku swego istnienia w r. 1868 wykazuje ono 2.200 członków rzeczywistych i stan majątku z górą 38.000 zł.

Technika asekuracyjna zwłaszcza odnośnie do ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy, mało znana była wówczas w Galicyi, założyciele więc z konieczności oparli Towarzystwo na zasadzie wzajemnej pomocy, czyli stworzyli Towarzystwo zapomogowe, w którem stosunek składek, wpłacanych przez członków, do świadczeń, członkom i ich rodzinom wypłacanych, wcale nie jest obliczony. Postanowienia pierwotnego statutu, przyznające świadczenie w zbyt wysokiej kwocie, musiały następnie okazać się niekorzystnemi i wymagały reform. Reformy te nastąpiły w latach 1887, 1892 i 1900 przez stworzenie funduszu rezerwowego i podwyższanie składek do niego, a obniżanie skali świadczeń, aż wreszcie w r. 1904 przyszło do przekształcenia instytucyi na zasadach asekuracyjno-technicznych.

Tak więc w okresie pierwszych lat dwudziestu pięciu Towarzystwo z jednej strony wykonywało swoje statutowe zadanie przez udzielanie zaopatrzenia członkom i ich rodzinom i wydało na ten cel w owym okresie około 870.000 koron — z drugiej zaś strony dokonywało wewnętrznej konsolidacyi na podstawie własnych doświadczeń, dążąc do coraz większego i trwalszego wzmocnienia podstaw swego bytu.

Działalność Towarzystwa w ostatnich latach 15 istnienia zaznaczała się wybitnie w dwóch kierunkach: na wewnątrz proces ulepszenia podstaw materyalnych Towarzystwa postępował coraz silniej i doprowadził do szczęśliwego przekształcenia instytucyi na jedynie racyonalnych i pewnych podstawach matematycznych, na zewnątrz zaś podjęło Towarzystwo bardzo energiczne starania o przymusową ustawę emerytalną dla urzędników prywatnych, uwieńczone już także skutkiem pomyślnym.

Przytoczyć należy jeszcze jeden moment, a to powstanie bursy Towarzystwa we Lwowie, mieszczącej 36 wychowanków. Na cel zakładania burs dla synów członków Towarzystwa, uczęszczających do szkół średnich, posiada Towarzystwo fundusz wynoszący 46.000 koron. Z tego funduszu w miarę jego wzrostu mają być zakładane dalsze bursy, przedewszystkiem w Krakowie, dalej w Tarnowie, Stanisławowie i t. d.

Na czele Towarzystwa stali jako prezesi ś. p. Stefan hr. Zamoyski, ś. p. Andrzej hr. Potocki, obecnie zaś od r. 1902 jest prezesem Zdzisław hr. Tarnowski.

Wykazy, dołączone do sprawozdania, zawierają cyfrowe szczegóły z działalności Towarzystwa za 40 lat ubiegłych. Cytujemy z nich kilka cyfr najważniejszych. Oto przez 40 lat istnienia Towarzystwa przystąpiło doń 84999 członków rzeczywistych; Towarzystwo miało przez ten czas dochodów kor. 5,492.491·48; na same tylko statutowe świadczenia, t. j. renty i pensye (dalej zapomogi st.), wypłaciło Towarzystwo w czasie owym sumę kor. 2,834.207·06, obecnie zaopatruje Towarzystwo osób 1006 (331 emerytów, 636 wdów, sieroty zupełne po 39 członkach) i wypłaca im renty i pensye w rocznej kwocie kor. 138.627·78; cały majątek Towarzystwa we wszystkich funduszach wynosi obecnie kor. 2,809.586·66, w tem sam fundusz kasy emerytalnej, t. j. rezerwa premij na pokrycie statutowych świadczeń i praw do nich, wynosi kor. 2.527·150·42. Są to cyfry same w sobie nie duże; wydadzą się one jednak wymowniejszemi, jeżeli się zważy, że instytucya jest wyłącznie prawie dziełem samopomocy jednej tylko, materyalnie upośledzonej i nielicznej, ale ekonomicznie i społecznie bardzo ważnej warstwy społecznej urzędników prywatnych — i to przedewszystkiem (przeszło 80 prc.) urzędników rolnych i lasowych. W tem oświetleniu — podkreśla słusznie sprawozdanie — cyfry owe dowodzą, że uznanie, z jakiem działalność Towarzystwa stale się spotyka w całem społeczeństwie naszem, jest zasłużone, oraz że trafnie i słusznie działalność tą scharakteryzował ś. p. Andrzej hr. Potocki, wypowiadając na zgromadzeniu Delegatów Towarzystwa w r. 1899 te słowa: „Zapewnienie spokojnej starości tym, których całym kapitałem jest praca, odjęcie im troski i niepewności o byt wdów i sierót, pozostałych w razie ich śmierci, oto piękna i pożyteczna działalność Towarzystwa, którem ono nietylko swym członkom ale i całemu społeczeństwu oddaje znakomite nsługi“.

Chwila obecna jest epokową dla towarzystwa. Oto z upływem lat 40 istnienia jego zamyka się okres jego działalności opartej na samopomocy a równocześnie organizuje się i rozpocznie działalność instytucyi, jako ustawowego zakładu emerytalnego, opartej na przymusie ustawowym.

„W nowym rozpoczynającym się okresie — kończy wydział wstęp do sprawozdania — czeka instytucyę naszą zadanie ważne zszeregowania pod swym sztandarem jak najliczniejszych a społecznie zdrowych warstw urzędników prywatnych naszego kraju, a to nietylko dla popełnienia ustawowego ubezpieczenia rent na wypadek niezdolności do pracy, na starość, dla wdów i sierot, lecz także dla dalszej ochrony i obrony wszelkich interesów materyalnych, oraz niemniej ważnych interesów moralnych tych warstw. Zarząd i członkowie Towarzystwa świadomi są tych interesów, a z doświadczenia nabytego w instytucyi własnej wiedzą, że tylko silną łącznością, tylko nie ustając w staraniach i pracy osiągnąć mogą cele, do których dążą, a którymi są na na bliższą i dalszą przyszłość: ulepszenie ustawy emerytalnej, uzyskanie ustawy regulującej stosunki służbowe, uzyskanie własnej lub ulepszenie istniejącej ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby (Kasy chorych), dalej ustawy, ubezpieczającej na wypadek braku posady, ustawy o Izbach urzędników prywatnych i t. d. i t. d, Towarzystwo jest też świadome tego, że przez podniesienie materyalne podniesie się cała ta klasa społeczna także moralnie, a do osiągnięcia tych wszystkich celów. jakie sobie założyło, dąży Towarzystwo i dążyć będzie zawsze nie narażając w niczem harmonii społecznej, owszem strzegąc jej najpilniej, a zarazem mając zawsze na oku zasadę, że działalność jego zarówno, jak i innych wszystkicn czynników w narodzie, powina być łączną pracą około naszego odrodzenia narodowego“.

Rok 1907.

Ze sprawozdania wydziału centralnego za r. 1907 podnieść należy starania o uznanie Towarzystwa jako zakładu emerytalnego zastępczego, w którym w myśl przepisu doszłej do skutku ustawy emerytalnej, obok państwowego zakładu emerytalnego będą mogły osoby interesowane wykonywać ustawowy obowiązek ubezpieczania. Nie ustawał dalej wydział w zabiegach o uzyskanie dalszych ustaw ochronnych dla urzędników prywatnych i w dalszym ciągu starał się wraz z pokrewnemi Towarzystwami przedewszystkiem o ustawę, regulującą stosunki służbowe urzędników prywatnych. Te wspólne starania miały ten skutek, iż rząd wniósł w roku 1907 w Izbie posłów projekt ustawy o umowie służbowej urzędników i pomocników handlowych, przemysłowych, bankowych i t. p., zaś w Izbie panów osobny (z powodu odmiennych stosunków) projekt ustawy o umowach służbowych urzędników rolnych i lasowych. Wydział centralny zajął w obu tych sprawach właściwe stanowisko, starając się wszelkimi środkami o zmiany w tych projektach, dla urzędników prywatnych korzystne. Oba te projekty są przydzielone odnośnym komisyom i czekają załatwienia.

Wiele trudności miał wydział z bursą Towarzystwa, zwłaszcza trudności finansowych, które zamierza rozwiązać w przyszłości przez rozszerzenie bursy, czem uzyska znaczne zmniejszenie kosztów administracyi i utrzymania.

Wydział odbył 12 posiedzeń plenarnych a 87 w komisyach.

Majątek Towarzystwa we wszystkich funduszach wynosi kor. 2,809.585·66; w tej kwocie sam fundusz Kasy emerytalnej, t. j. rezerwa premij na pokrycie ubezpieczonych rent, pensyj i ryczałtów pogrzebowych, wzrósł już do kwoty kor. 2,527.150·42.

Przybytek nowych członków był w roku ubiegłym bardzo nieznaczny, co jest skutkiem ogłoszenia przymusowej ustawy emerytalnej, natomiast w pierwszym kwartale 1908 wpłynęła już do Towarzystwa znaczna ilość zgłoszeń do zawarcia ubezpieczeń ustawowych. Zgłoszenia te jednak nie mogły być jeszcze dotychczas załatwione.

W grupie osób, pobierających renty i pensye, t. j. emerytów, wdów i sierót, ubytek był w roku ubiegłym większy, aniżeli przybytek; podczas gdy bowiem w roku 1906 wypłaciło Towarzystwo 1.094 osobom (369 emerytom, 678 wdowom i 47 sierotom bez ojca i matki) tytułem rent i pensyj kwotę kor. 143.582·79, wypłacono z tego tytułu w roku ubiegłym 1.006 osobom (331 emerytom, 636 wdowom i 39 sierotom zupełnym) kwotę kor. 136.324·17, t. j. mniej o kor. 7.258·62.

MIGAWKI.

Z TYGODNIA.

Zazieleniły się ogrody, parki, łąki i wogóle cała przyroda, podlegająca podatkom gruntowym, ptaki cudnie śpiewają, jakby wcale nie przeczuwały, że już wkrótce znajdą się na kapeluszach damskich po stosownem wypchaniu, a w mieście panuje takie gorąco, że na ulicach pojawił się już nawet tani opał miejski.

Nie można się przeto dziwić, że wskutek gorąca wszystko idzie w ospałem tempie, że radni już nawet spać nie mogą na posiedzeniach, bo wcale na posiedzenie nie przychodzą, że Kopiec Unii lubelskiej nie chce się sam naprawić, tylko czeka na pierwszą ulewę, ażeby się rozsypać do reszty, że nawet to, co z natury rzeczy powinno być ssybkiem, mianowicie wyścigi — także szły żółwim krokiem.

Ale zgromadziły one na placu wyścigowym niezliczone zastępy ciekawych a przedewszystkiem tych, którzy zajmują się poezyą i filozofią w stajni, estetyką w balecie, matematyką przy stoliku karcianym a oryentalną filologią u lichwiarzy na Wałach hetmańskich. Długi szereg dorożek wiózł to wszystko wzdłuż ulicy Zyblikiewicza, św. Zofii aż na plac wyścigowy, jakby na jakąś wielką uroczystość, jakby na wyścigi ludzi a nie koni.

Jechał i bankier, któremu już nad kołyską śpiewano kursy giełdowe i baron, który niedawno od kompetentnej władzy otrzymał pozwolenie publicznego wykonywania arystokracyi, jechał i hrabia, którego koń niema tyle włosów w ogonie, ile on sam weksli niewykupionych, jechał i subjekt handlowy, zawsze przystojny i nałogowo elegancki, jechał urzędnik państwowy prawidłowo zadłużony, atoli mający dekret, a w nim czarno na białem przyznane sobie prawo dożywotniego niezaspakajania swego apetytu, jechał dziennikarz, który redaguje rubrykę pożarów w tonie szczerze umiarkowanym, omal że nie demokratycznym, pomimo coraz większej drożyzny, jechały panie beznadziejnie piękne i zawsze stylowe, jechały damulki, niby wyjęte z farsy francuskiej, ażeby potem wracać z mężem, lecz jeszcze nie wiadomo z którym, jechał i literat znany, za którego stylem gdyby rozpisać listy gończe, musianoby na końcu dodać popularną uwagę: „szczególne znaki — żadne“.

Takie tedy towarzystwo i jeszcze inne zebrało się na placu wyścigowym, gdzie konie przynosiły zaszczyt swoim hodowcom a satysfakcyę publiczności mieszanej, podług 4-przymiotnikowego prawa głosowania.

Podczas gdy jedni tak się bawili, w innem mieście stawał przed sądem człowiek, którego Opatrzność powołała na wysokie stanowisko, a odwołał go stamtąd sąd karny. Bo nie zawsze Pan Bóg, dając komuś urząd, daje mu zarazem rozum do urzędu, na co mamy zresztą niezliczone dowody na każdym kroku, choć jeszcze nie kwalifikują się do kryminalnego rozpatrywania.

KL.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada).

Wyszedłem na spacer

Ptaszki mile świergocą w rozkwitłym lesie, lecz ja niestety nie słyszę ich, gdyż męczący mię kaszel zagłusza ich śpiew. W piersiach mię kłuje, szyja zaczerwieniona. Rad nie rad wracam więc do domu, zażywam parę Faya prawdziwych sodeńskich pastylek mineralnych, które, jak słyszałem cudownie działają przy wszystkich przeziębieniach, kaszlu i zaflegmieniu. Wszystkich innych środków mam już dosyć — patrzyć się na nich nie mogę. Stwierdzam jednakowoż, że Faya prawdziwe sodeńskie pastylki mineralne, jako środek od ćwierć wieku skutecznie wypróbowany, wprost cudownie działają we wszystkich kataralnych objawach słabości gardła lub przewodów oddechowych. Pudełko kosztuje 1.25 3827

Wszedzie do nabycia.

Generalny reprezentant na Austro-Węgry W. Th. Guntzert, Wiedeń IV Gr. Neugasse 17.

Główny skład: Sz. Hay, c. i k. dost. nadw. we Lwowie

„Swego nie znacie, cudze chwalicie.“ 6181

Dyplom honorowy i wielki złoty medal wystawy hygienicznej w **Paryżu** r. 1908 otrzymała za swe niezrównane wyroby, **Fabryka czekolady, cukrów deserowych i herbatników**

C. SCHAYER

we Lwowie, — ulica Jagiellońska l. 5,

odznaczona również złotym medalem w Berlinie.

Pension Exquisite

ul. Sykstuska l. 23 II p.

poleca pokoje elegancko urządzone, elektrycznie oświetlone, z całem utrzymaniem, na dłuższy lub krótszy pobyt. — Ceny umiarkowane. 6152

Zakład wodoleczniczy

Dr. Chramca w Zakopanem

otwarty cały rok.

Kąpiele powietrzne, zwykłe, gazowe etc. Gimnastyka, mięsienie, najnowsze przyrządy zanderowskie etc Kuchnia wykwintna i zdrowa. Odzielny stół jarski. Centralne ogrzewanie, światło elektryczne, wodociąg, kanalizacya, dezynfekcya. Cena od 8 koron wzwyż z całem utrzymaniem. 5790

Dr. Zdzisław Szczepański

ordynuje w Marienbadzie Haus SCHILLER. 6084

Kancelarya adwokata

Dra Ludwika Ehrlicha

w Wiedniu, — znajduje się obecnie

1., Jasomirgottstrasse 5. 6097

Dr. Szymon FAUST

obrońca w sprawach karnych 6098

Wiedeń I., Jasomirgottstrasse 5.

Dr. E. Damański

mieszka obecnie ul. Gródecka 81. tel. 1083 (w domu gdzie apteka Wgo Łazowskiego). 5918

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych 1608

Dr Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwersytecie wrocławskim ordynuje *Lwów, ulica Kopernika l. 28.*

Lekarz chorób kobiecych i operator **Dr. Zawadil**

obecnie mieszka ul. św. Mikołaja 3. 5143

Dr. JÓZEF MAYER

ordynuje w KRYNICY, łazienki borowinowe. 5714

ZNANE ZE ZNAKOMITOŚCI

Cukierki Kuglera w Budapeszcie są do nabycia u wyłącznego zastępcy **Leona Propsta**

Owoce kandyzowane Fabrique de Fruits Confits Honore Jourdan Goritz-Görz w Magazynie papierowym, Lwów, ul. Henryka Sienkiewicza 2, obok Hotelu Georgea. 6112

Wielki wybór widokówek. Zamówienia z prow. odwrotną pocztą.

Prof. Dr. E. Biernacki

ordynuje jak corocznie od 1-go maja w **KARLSBADZIE** Alte Wiese, dom „Nizza“ (z tyłu za Nastopilem). 4797

Marienbad „HAUS — — — — HAMBURG“

Dr. St. Benedykt Kwiatkowski
b. I. Asystent klin. chorób wewnętrznych Uniwersytetu Jagiellońskiego
ord. od 1 maja do 1 października. 4780

Karlsbad

Dr. KOŁACZKOWSKI
ordynuje od 26 kwietnia **dom Stadt Athen,** Kreuzstrasse (naprzeciw kolumnady Mühlbrunnu). 4604

Radca cesarski 4603
Dr. Władysław Harajewicz
ordynuje jak zwykle w Marienbadzie willa Wahnfried.

Dr. Zenon Pelczar
b. długoletni lekarz zakładowy, ordynuje nadal w **Truskawcu** Willa Zofia z dniem 15 maja Nr Telef. 3. 4602

Dr. Flora Mira Ogórek-Pankowa 3465
specyalista chorób kobiecych i wewnętrznych ordynuje od g. 11—12 przedpoł. i od 3—4 popoł.
ul. Ochronek boczna 4, parter.

Gimnastyka hygieniczna dla dzieci.
Leczenie skrzywień, kręgosłupa, chorób stawów i kości. 2692
Zakład Zanderowski
Kraków, ul. Zyblikiewicza l. 9, tel. 796.
9—1 4—6
Dr. Merz. Dr. Starzewski. Dr. Wachtel.

Dr. G. G. Wilenko ordynuje i w bieżącym sezonie od 1 maja 5563 **w Karlsbadzie** Sprudelstrasse Haus Billrot.

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer
ordynuje ul. Sykstuska 16. 4963
Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

Miejska Kasa Oszczędności
w ŚNIATYNIE
płaci od wkładek na książeczki oszczędności
5 1/2 %
bez potrącenia podatku rentowego.
Zabezpieczenie wkładek oszczędności spoczywa we wszystkich wierzytelnościach Kasy i w poręce gminy miasta Śniatyna. 5761
Dla zamiejscowych przekazy pocztowej Kasy oszczędności.

Podziękowanie.

„O doświadczeniu, jakie zrobiłem na mleku Prof. Dr. Backhausa mogę mówić tylko z największem uznaniem i uczuciem głębokiej wdzięczności. Kto tak, jak ja posiada jedyne ukochane dziecię, które wskutek ciągłych niedomagań żołądka coraz bardziej w oczach marniało, a po dłuższem użyciu tego, tak cudownie działającego mleka nietylko, że przy życiu utrzymanem zostało, ale odzyskało świeżość, wesołość i niespożyte zdrowie, ten zrozumie moją radość i wdzięczność dla dobroczyńcy jakim jest bezwarunkowo Prof. dr. Backhaus.

Mleko to służy naszej dziecinie tak nadzwyczajnie, że chociaż jest ono już w trzecim roku, bez niego obejść się nie może. Ja zaś ze swej strony cieszę się z tego gdyż zawdzięcza **ono mleku Prof. Dr. Backhausa nie tylko zdrowie ale i życie“.**

Proszę przyjąć wyrazy najszczerszego poważania.

Ludwik Solski,
dyrektor teatru miejskiego w Krakowie.
6183

Wyrabia Zakład „NUTRICIA“, Lwów, św. Zofii 16

„ASTRA“ zakład art. do rysowania i wybijania wzorów poleca P. T. Paniom oryginalne wzory do robót ręcznych. Lwów, Zielona 3. 6235

W Krynicy willa „Gwiazda“
otwarty jest od 1 czerwca przez cały sezon letni Zakład **dr. T. Tyszeckiego** z Krakowa. 6202

Restauracya Zielińskiego Pasaż Mikolascha.
Od 1 czerwca wyszynk **Pilznera.** Znakomita kuchnia do g. 1 w nocy, Kawa, lody, ciasta, Wielka ilość dzienników. 6862

Dr. Ignacy Better
ordynuje w **Krynicy. willa Trzech Róż.** 5464

Nowo otwarty
Pensyonat LITWINKA
Lwów, *Kochanowskiego 14 a.*
Eleganckie pokoje z całem utrzymaniem. Światło elektryczne. Kuchnia wykwintna. — Ceny przystępne. Obiady na miasto i dla dochodzących. Opieka dla panienek. 5047

Dr. K. Podlewski 12585
Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12 i od 3—5.
ul. Akademicka 14, telefon nr. 1120.

Dr. Józef Liebeskind ordynuje jak lat ubiegłych 6045
w Maryenbadzie „Haus Kronprinz“.

FRANCISZKA JÓZEFA GORZKA WODA NAJZNAKOMITSZY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY

Wiadomości bieżące.

÷ **Ogłoszenie konkursu.** Wydział krajowy ogłasza konkurs na stypendya po 800 i po 1000 koron z fundacyi imienia „Feliksy Maryi dw. im. z hr. Golejewskich-Czarkowskiej“ dla rękodzielników przemysłowców, pochodzenia polskiego, podejmujących w kraju zawód rękodzielniczy lub przemysłowy w jednej następującej gałęzi, a to: a) bronzownictwa, b) stolarstwa, c) blacharstwa, oraz d) kufernictwa i rymarstwa galanteryjnego. Stypendya te przeznaczone są dla rzemieślników i przemysłowców, którzy zawodowo już uzdolnieni pragną dalej odbywać studya zawodowe i praktykę w zagranicznych szkołach, albo w zakładach rękodzielniczych lub przemysłowych, a to w celu uzupełnienia i rozszerzenia nabytych wiadomości fachowych i praktycznego wydoskonalenia się.

Podania b e z stempla należy wnosić wprost do Wydziału krajowego najdalej do 10 czerwca 1908 r.

Wydział krajowy ogłasza konkurs na stypendya do 600 koron z fundacyi im. Feliksy Maryi 2 im. z hr. Golejewskiej-Czarkowskiej dla rękodzielników pochodzenia polskiego podejmujących w kraju zawód rękodzielniczy w jednej z następujących gałęzi, a to: a) bronzowników, b) stolarzy, c) blacharzy, oraz d) kuferników i rymarzy galanteryjnych.

Podania bez stempla należy wnieść wprost do Wydziału krajowego najdalej do 10 czerwca 1908.

Wydział krajowy ogłasza konkurs na pożyczki z fundacyi imienia Feliksy Maryi dw. im. z hr. Golejewskich-Czarkowskich dla przemysłowców i rękodzieldzielników oddających się następującym gałęziom rękodzieły i przemysłu: a) blacharstwa, b) stolarstwa, c) bronzownictwa, d) kufernictwa, e) rymarstwa galanteryjnego, a którzy prowadzą się moralnie, ukończyli z dobrym postępem naukę w zakładach dla fachowej nauki przemysłowej lub w innych zawodowych zakładach przemysłowych, posiadają wymagane ustawą przemysłową świadectwa ozdolnienia fachowego do samoistnego wykonywania przemysłu i pragną otworzyć samoistną pracownię, a nie mają ku temu środków pieniężnych.

Pożyczki będą udzielane na pokrycie kosztów zaopatrzenia się w potrzebne przybory i narzędzia, tudzież na zakupno pierwszego zapasu materyałów. Pożyczki te będą wogóle bezprocentowe, a spłata ich ma się zaczynać dopiero w rok po podjęciu pożyczki i może być rozłożoną do lat pięciu na raty, o ile możności najdogodniejsze dla zaciągającego pożyczkę.

Kandydat ubiegający się o pożyczkę winien wnieść wprost do Wydziału krajowego najdalej do 10 czerwca 1908 należycie umotywowane podanie bez stempla.

÷ **Z poczty.** Z dniem 1 czerwca 1908 zaprowadza się przy urzędzie pocztowym w Zdyni służbę listonosza wiejskiego a mianowicie: w poniedziałki, środy i piątki dla miejscowości Ług, zaś we wtorki, czwartki i soboty dla miejscowości Koniecznej.

÷ **Wielki festyn sportowy** na dochód jednego z najsympatyczniejszych i najbardziej popularnych w tej chwili u nas celów — budowy parku gier i zabaw młodzieży urządza jutro w niedzielę na placu powystawowym Towarzystwo Zabaw Ruchowych, nie szczędząc trudu i zabiegów, ażeby przygotowującemi się dla publiczności niespodziankami pobić wszystkie osiągnięte dotąd w tego rodzaju przedsięwzięciach rekordy. Zresztą, prześliczna pogoda — bo ta musi jutro dopisać — i cel, który nie potrzebuje reklamy, sprawią, że cały Lwów naznaczy sobie jutro rendez-vous na placu powystawowym, ażeby wśród przyjemnej rozrywki złożyć skromną ofiarę na ołtarzu dobra społecznego.

Zwracamy przytem uwagę, że festyn jutrzejszy nastręcza dobrą sposobność przekonania się o dokonanych dotąd w budującym się, a niedaleko od placu powystawowego położonym, parku robotach.

÷ **W sprawie jubileuszu** p. Fryderyki z Zielonków Grottowej odbędzie się ogólne zebranie rodziców b. uczenic i wychowanków, koleżanek, kolegów i przyjaciół d. 31 maja, w niedzielę, o 11 przepołudniem w Związku naucz., Klonowicza 7.

÷ **Wieczór muzyczny** w wyższej szkole muzyki prof. Jana Skrzydlewskiego odbędzie się we wtorek w sali Kasyna miejskiego. Początek o g. 7·30 w.

÷ **Z Sokoła II.** Wydział polskiego Tow. gimnastycznego „Sokół II.“ we Lwowie wzywa swoich członków ćwiczących maczugami do brania udziału w ćwiczeniach próbnych, które odbywać się będą codziennie począwszy od poniedziałku 1 czerwca o godzinie 8 wiecz. w szkole im. Konarskiego.

÷ **Wiadomości osobiste,** Inż. architekt Jan Fr. Stobiecki złożył w namiestnictwie przepisany egzamin na upoważnionego budowniczego.

÷ **Z życia młodzieży.** Posiedzenie Kółka prawnoekonomicznego odbędzie się w niedzielę, dnia 31-go bm. w sali kółkowej Czytelni akademickiej o godz. 10·30. Na porządku dziennym: referat ak. L. Erlicha z „Galicyi“ Bujaka. Goście mile widziani.

VII. posiedzenie Kółka pedagogicznego Czytelni akad. odbędzie się we wtorek, dnia 2 czerwca w sali Kółek Czytelni akad. (Dom akad.) Na porządku dziennym odczyt akad. Antoniewicza p. t. „Wychowanie a światopogląd“. Początek o godz. 8 wieczorem. Goście mile widziani.

IV Wycieczka członków Tow. „Ethos“ w zachodnie okolice Lwowa (Biłohorszcza, Strychowalec, Zimna Woda) odbędzie się w niedzielę 31 b. m. Punkt zborny przy rogatce Gródeckiej o g. 2·45.

÷ W „Kole muzycznem“ (ul. Jagiellońska 7) odbędzie się dnia 5-go czerwca o godz. 8-ej wieczorem, wieczór nadzwyczajny w którym wezmą udział dwaj nieznani dotychczas we Lwowie spiewacy p. Jatkowski, (tenor zaangażowany od jesieni do opery w Moskwie) i p. Grzymała baryton.

Szczegółowy program podany będzie później. Bilety u p. Zadurowicza (ul. Akademicka 8).

÷ **Teatry: Teatr miejski:**

W sobotę popoł. przedostatnie przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Kopciuszek“, baśń fantastyczna A. Walewskiego.

W sobotę wieczór „Mąż trzech żon“, operetka w 3 aktach Lehara.

W niedzielę popołudniu „Jaś i Małgusia“, opera w 4. aktach Humperdincka.

W niedzielę wieczór „Mąż trzech żon, operetka w 3 aktach Lehara.

W poniedziałek „Aszantka“, komedya w 3 aktach W Perzyńskiego, I. gościnny występ Maryi Przybyłko-Potockiej, artystki teatrów warszawskich.

We wtorek po raz 5 „Mąż trzech żon“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

We środę (wznowienie) „Żabusia“, sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej. II. gościnny występ Maryi Przybyłko-Potockiej.

We czwartek „Lalka“, operetka w 4 aktach Andrana; I występ gościnny pny Van-Loo.

W piątek (wznowienie) „Oj mężczyźni! mężczyźni!“ kom. w 4 aktach K. Zalewskiego. III. gościnny występ Maryi Przybyłko-Potockiej.

W sobotę o g. 3·30 popoł. ostatnie przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Przeor Paulinów“ czyli „Obrona Częstochowy“, dramat historyczny z 17 wieku w 5 aktach (8 odsłonach) Juliusza Mors z Poradowa.

W sobotę o g. 7·30 wiecz. „Dzwony kornewilskie“ opera komiczna w 4 aktach Planquetta; II występ gościnny pny Van-Loo.

W niedzielę „Baron cygański“, opera komiczna w 4 aktach Jana Straussa; III występ gościnny panny Van-Loo.

Teatr miejski w Krakowie.

W sobotę „Karyerowicz“, komedya w 4 aktach J. Blizińskiego, (występ A. Siemaszki).

W niedzielę o godz. 3 „Kościuszko pod Racławicami“, obraz hist. W. Lasoty.

W niedzielę o godz. 7·30 „Car Samozwaniec“, pięć aktów z kroniki dram. A. Nowaczyńskiego.

W poniedziałek 1 czerwca „Gdy umarli obudzimy się?“ epilog dram. w 3 aktach H. Ibsena (popularne).

We wtorek „Karyerowicz“, komedya w 4 aktach J. Blizińskiego.

We środę „Miłość czuwa“ komedya w aktach Roberta de Flers i Caillavata (popularne)

We czwartek „Karyerowicz“, komedya w 4 aktach J. Blizińskiego.

W piątek „Rewizor z Petersburga“ komedya w 5 aktach N. Gogota.

W sobotę „Krakus, książę nieznany“, baśń w 6 aktach Cypriana Norwida (nowość). Muzyka B. Raczyńskiego.

W niedzielę o g. 3 popoł. „Kościuszko pod Racławicami“, Obraz historyczny w 7 odsłonach, napisał A. W. Lasota.

W niedzielę o godz. 7·30 „Kordyan“ poemat dramat. J. Słowackiego.

÷ **Posłom „nkraińskim“ do pamiętnika. (Z s a l i s ą d o w e j).** Przed zwykłym trybunałem karnym odbyła się wczoraj rozprawa przeciw ks. Adryanowi Leontowiczowi, grecko-katolickiemu parochowi w Teniatyskach, obwinionemu przez akt oskarżenia o to, że w czasach wyborów do parlamentu w maju 1907 r. w „zamiarze wywarcia wpływu w pewnym oznaczonym kierunku na wykonanie prawa wyborczego przy wyborach do Rady państwa utrudniał wyborcom wykonanie prawa wyborczego przez to, że samowolnie wypełniał wydane przez władzę dla tych wyborów karty głosowania“.

Oto w ostatnią niedzielę przed wyborami, dnia 12 maja, zwołał wójt w Teniatyskach Mykieta Hołowka obecnych na nabożeństwie wyborców do kancelaryi gminnej celem doręczenia im kart głosowania. Karty te jednak wszystkie zabrał ks. Leontowicz z rąk wójta, zaniósł na plebanię i wypełnił nazwiskami „swoich“ kandydatów, obecnego posła dra Stanisława Dnistriańskiego i ks. Kipriana (jako zastępcy) i dopiero tak wypełnione karty oddał wójtowi celem doręczenia ich wyborcom.

Ks. Leontowicz, który zasiadł na ławie oskarżonych, obwiniony o występek utrudniania wyborów, bronił się tem, że działał w dobrej wierze, że wszyscy wyborcy chcą głosować na tych kandydatów. Ciężko było i z umotywowaniem tej „dobrej wiary“, zwłaszcza, że wśród wyborców byli Polacy, a z przesłuchanych przy rozprawie świadków, kilku wyborców-izraelitów zeznało, że wypełnienie kart nazwiskami tych kandydatów było wbrew ich woli.

Trybunał, w skład którego wchodziło dwu radców Rusinów, uwolnił oskarżonego.

Wypadek ten jest typowym przykładem najmniej jeszcze krzyczących nadużyć popełnianych przy wyborach przez agitatorów ukraińskich na korzyść swych kandydatów, pp. Dnistriańskich, Budzynowskich, Trylowskich et tutti quanti, którzy zawdzięczając swe mandaty przeważnie tylko nadużyciom i terrorowi, najgłośniej obecnie krzyczą w parlamencie na nadużycie i szwindle wyborcze. Co prawda, rozumieją się na tem i mogą o tem coś powiedzieć.

Zwłaszcza dużo do powiedzenia miałby p. Try-

lowski, którego agitatorzy stanęli obecnie przed ławą przysięgłych w Kołomyi z powodu znanego napadu na posła sejmowego starorusina, Antoniego Huszuła z Romowa. Działo się to w czasie agitacyi przedwyborczej dnia 22 stycznia b. r. Na wracającego ze zgromadzenia Huszuła i jego towarzyszy Czarnohryza i Tarabasę, napadli z pałkami agitatorzy Trylowskiego, a to 20-letni W. Roha, 20-letni J. Daszkiewicz, 19-letni J. Łukaszczuk, 25-letni M. Łukaszczuk, 35-letni A. Srokaluk, 36-letni D. Łukaszczuk i 25-letni H. Daszkiewicz. Huszuł został ciężko zraniony, Czarnohryz lżej, a Tarabasa raniony w prawą skroń, zmarł w kilka godzin. Wszyscy uczestnicy napadu są członkami „Siczy“, której atamanem jest poseł Trylowski, H. Daszkiewicz jest nawet „koszowym“, a D. Łukaszczuk, b. „koszowym“, obaj zaś są głównymi agitatorami ukraińskiej partyi radykalnej. Charakterystycznem jest, że p. Trylowski, który w pierwszej chwili gorliwie zajął się sprawami swych agitatorów, a gdy ich prowadzono do aresztu wołał do nich „harazd towariszi!“ opuścił ich później zupełnie.

÷ **Liga ku ochronie czci.** Dnia 23 b. m. odbyło się w sali Tow. kredytowego ziemskiego doroczne walne zgromadzenie członków Lwowskiej Ligi ku ochronie czci. Przewodniczył Jerzy ks. Czartoryski.

Sprawozdanie z działalności Ligi za r. 1907/8 przedłożył sekretarz Ligi dr. Godlewski. Sprawozdanie to stwierdza dalszy rozwój Ligi. Liczba członków wzrosła do 670. Pomyślnie prosperuje również założone w r. 1907 Koło akademickie Ligi, którego kuratorem jest prof. dr. Till. Do Koła wstąpiło 140 członków. Spraw honorowych rozpatrywała Liga ogółem 60, w roku sprawozdawczym 3. Zarząd główny na posiedzeniach swych rozpatrywał środki i sposoby rozbudzenia zainteresowania dla celów Ligi, stworzył dla Krakowa i Galicyi zachodniej osobną delegacyę, stawiając na jej czele pp. radcę dworu Fr. Zolla, Konst. Popiela i prof. Głażewskiego, dalej wygotował memoryał do ministerstwa wojny i obrony krajowej, który wręczono obu ministerstwom, a ponadto rozesłano do wszystkich posłów do Rady państwa, Rad powiatowych, burmistrzów większych miast i t. d. Wreszcie zawiadomił sekretarz zgromadzenie o zaproszeniu na międzynarodowy kongres Ligi, jaki odbędzie się w dniach 4, 5 i 6 czerwca b. r. w Budapeszcie. Sprawozdanie to przyjęło zgromadzenie jednomyślnie do wiadomości.

Wywiązała się następnie obszerna dyskusya. Dr. J. Paneth omawiał sprawę sądów pokoju. Radca dworu dr. Laskowski podniósł żądanie, aby zarząd główny Ligi powziął w sprawie pojedynków wojskowych uchwałę identyczną z postanowieniem wiedeńskiej Ligi antypojedynkowej. Dr. Tchórznicki przedstawił przydzielony mu przez komitet międzynarodowego kongresu Ligi referat o zmianie obowiązujących ustaw cywilnych i wojskowych przez zaprowadzenie obowiązkowych sądów honorowych z mocą egzekucyjną. W myśl opracowanych przez p. Tchórznickiego wniosków takie obowiązkowe sądy honorowe z prezydentem mianowanym przez państwo, miałyby prawo wymuszania stawiennictwa stron, oraz wykonywania wyroku pod karą aresztu lub grzywny. Skarżącemu przysługiwałoby jednakże prawo wyboru między sądem zwykłym a honorowym. Wobec tego, że dr. Tchórznicki nie może wziąć udziału osobistego w kongresie, uchwaliło zgromadzenie przez aklamacyę uprosić wiceprezydenta dra Dembowskiego o wygłoszenie tego referatu na kongresie. Ks. Czartoryski zawiadomił zgromadzenie, że nie mogąc również brać udziału w kongresie, wniósł do jego zarządu projekt akcyi, zmierzającej do uzyskania wydatniejszego poparcia celów Ligi przez władze wojskowe, kobiety i prasę. Wskazując na znaczenie tych trzech czynników w działalności antypojedynkowej Ligi, podniósł ks. Czartoryski między innymi pocieszający fakt coraz żywszego zainteresowania się kobiet polskich ruchem antypojedynkowym, czego dowodem jest tysiąc podpisów tych pań, które zobowiązały się do popierania celów Ligi.

Z porządku dziennego przedłożył dr. Laskowski imieniem komisyi rewizyjnej sprawozdanie finansowe i w myśl jego wniosku udzielono zarządowi głównemu jednomyślnie absolutoryum.

Wreszcie zatwierdziło zgromadzenie wybór nowych sędziów honorowych na rok bieżący: pp. dra Antoniego Górskiego, dra Franciszka Fiericha, dra Zolla jun., dra Edwarda Janczewskiego i Józefa Męcińskiego.

÷ **Wycieczka do zamku królewskiego w Podhorcach.** Dla zwiedzenia pamiątek historycznych urządza Stow. „Gwiazda“ w Zielone Świątki, t. j. 7 czerwca wycieczkę do zamku Koniecpolskich, Sobieskich i Rzewuskich w Podhorcach, przez Złoczów i Sasów. Nadarza się przeto łatwa sposobność dla tych, którzy dotąd jeszcze nie oglądali pięknych, drogocennych pamiątek historycznych, nagromadzonych w tym starym, wspaniałym zamku. Odjazd ze Lwowa wczesnym rankiem z Podzamcza, powrót do Lwowa tego samego dnia o g. 11 w nocy. Ze Złoczowa wozami do Podhorzec. Po drodze zwiedzanie fabryki papieru Weiserów w Sasowie i starożytnego monastyru OO. Bazylianów i okopów.

Koszty wycieczki wynoszą 5 kor. 20 hal. od osoby tam i z powrotem wraz z podwodami. Zapisywać się można na wycieczkę i bilety nabywać w biurze Stowarzyszenia „Gwiazdy“, Franciszkańska 7, w księgarni Polskiej, ul. Akademicka i w handlu Hübnera, Rynek 38, najpóźniej do 2 czerwca wieczorem.

÷ **Sprawy teatralne.** Van-Loo. Przed zamknięciem sezonu będzie miał Lwów jeszcze jedną senzacyę teatralną w lżejszym stylu; we czwartek dnia 4 czerwca wystąpi po raz pierwszy we Lwowie słynna francuska śpiewaczka operetkowa pna Van-Loo, która przed niedawnym czasem wystąpiła w Warszawie gościnnie — tylko 56 razy.

Van-Loo śpiewa po francusku; wystąpi we czwartek (4 czerwca) w Andrana „Lalce“, następnie w sobotę (6-go) w „Dzwonach Kornewilskich“, w niedzielę (7-go) w „Baronie cygańskim“, w poniedziałek (8 go) ostatni występ w „Dzwonach Kornewilskich“ po raz drugi.

Z dyrekcyi teatru donoszą nam, że z powodu przyjazdu Van-Loo operetka „Mąż trzech żon“ musi zejść prędzej z repertuaru, aż do następnego sezonu.

÷ **Poseł Oleśnicki składa mandat do parlamentu.** Donoszą nam ze Stryja: Obiega tu podłoska, że dr. Oleśnicki poseł do parlamentu z tutejszego okręgu miejskiego zamierza złożyć mandat.

Było rzeczą oddawna wiadomą, że poseł Oleśnicki nie solidaryzuje się z dzisiejszym, hajdamackim kierunkiem polityki ukraińców; w ostatnich czasach prawie nie występował politycznie, prowadził natomiast pracę oświatową i ekonomiczną w tutejszym powiecie rzeczywiście wzorowo.

Prawdopodobnie ostatnie występy ukraińców w parlamencie dopełniły miary; uderzającem też było, że poseł Oleśnicki, przez cały czas „debaty galicyjskiej“ bawił w Stryju.

÷ **Zagadkowa tragedya.** Przed kilku dniami przyniosły telegramy lakoniczną wiadomość z Celowca, że jakiś młody człowiek, który podał, że nazywa się Jan Birgfelner i jest słuchaczem lwowskiego uniwersytetu, zastrzelił tam swoją narzeczoną, a następnie zgłosił się sam w policyi oświadczając, że miał zamiar i sobie odebrać życie, ale zabrakło mu nabojów rewolwerowych.

Równocześnie prawie nadeszła i do tutejszej policyi krótka wiadomość o morderstwie, z prośbą o stwierdzenie czy istotnie Birgfelner jest słuchaczem lwowskiego uniwersytetu, czy tu mieszkał i jak się sprawował. Policya stwierdziła identyczność osoby Birgfelnera. Niema jednak żadnych danych, któreby wyjaśniały przyczyny tragicznego zajścia.

Birgfelner, 27-letni młodzieniec, bardzo zdolny i pracowity, usposobienia spokojnego, ukończył właśnie studya filozoficzne, przygotowywał się do egzaminu i miał zamiar starać się o suplenturę. Przed dwoma laty poznał Wandę Kuznerównę, wówczas 24-letnią dziewczynę, córkę leśniczego z Kniażego pod Złoczowem, pannę sklepową u piekarza Czyżka. Kuznerówna zajęta była w sklepie przy ul. Łyczakowskiej l. 3. Wywiązała się między nimi gorąca miłość, a przed rokiem porzuciła Kuznerówna posadę i egzystencyę swą oparła na materyalnej pomocy Birgfelnera, który zapewniał ją, że się z nią ożeni.

Przed kilku miesiącami zaczęły się między nimi nieporozumienia. W ostatnich czasach stosunki znowu się poprawiły, a w kwietniu zaproponował Birgfelner Kuznerównie, aby z nim pojechała do Ameryki. Po pewnem wahaniu się, zdecydowała się Kuznerówna na wyjazd. Birgfelner kazał jej pójść do spowiedzi, następnie pojechać do ojca i pożegnać się z nim, polecił jej ponadto wystarać się o metrykę i kupić obrączki ślubne. Dnia 1 maja wyjechali oboje ze Lwowa. Nazajutrz wysłała jeszcze Kuznerówna z Krakowa kartkę do znajomych, poczem słuch o nich zaginął. O projekcie wyjazdu z Kuznerówną Birgfelner przed nikim ze znajomych się nie zwierzał, a kolegom opowiadał, że wyjeżdża do Złoczowa, aby tam przygotować się do egzaminu.

Birgfelner pozostaje w więzieniu w Celowcu.

÷ **Samobójstwo wójta.** Onegdaj odebrał sobie życie przez powieszenie naczelnik gminy Dublan, Michał Tysznicki. Do samobójstwa popchnęły go przykre stosunki rodzinne. Rozżalony wyjechał furą z domu, sprzedał po drodze wóz i konie za 160 kor. i kupił z tych pieniędzy zabawki dla dzieci i rewolwer. We Lwowie spotkali się z nim sąsiedzi, których wysłała za nim żona, zaniepokojona jego zniknięciem, i starali się go uspokoić. Z nimi razem powrócił do domu, gdzie strzeżono go pilnie, upił jednak strzegących go parobków a sam, korzystając z tego, poszedł do stajni i obwiesił się.

÷ **Groźny pożar.** Donoszą nam z Wybranówki. Dnia 29 b. m. o godzinie 1-szej po południu wybuchł w naszem miasteczku pożar, który wszczął się z nieznanych przyczyn w stogu siana Jana Radykiewicza, niszcząc doszczętnie stodołę z zapasami zboża i spiżarnię, jak również narzędzia rolnicze i dom mieszkalny Marcina Hypiaka ogólnej wartości około dwa tysięcy koron.

Budynki ubezpieczone w ruskiem Towarzystwie „Dniestr“ bardzo nizko.

Pożar zlokalizowano dzięki jedynie energii tutejszego plutunowego żandarmeryi p. Jana Stryjkowskiego, który zoryentował się w sytuacyi i z narażeniem własnego życia i zdrowia rozebrał stajenkę, znajdującą się tuż koło płonących budynków, bo odległą zaledwie jeden metr i w ten sposób zapobiegł szerzeniu się pożaru.

Z pomocą pospieszył również futejszy zarządca ooór p. A. Kowal z sikawką dworską.

÷ **Pierwszy egzamin** naczelników zawodowych straży pożarnych odbył się wczoraj w biurze Związku strażackiego i na miejskiej strażnicy pożarnej, pod przewodnictwem Mikołaja Latoszyńskiego, delegata Wydziału krajowego. Komisyę egzaminacyjną składali oprócz powyższego: Dr. Bronisław Kwiatkowski, starszy komisarz namiestnictwa, Józef Żytny, naczelnik miejskiej straży pożarnej, Antoni Szczerbowski, sekretarz Związku strażackiego i dr. Eugeniusz Ozarkiewicz, lekarz.

Egzamin na naczelników straży pożarnych w miastach objętych ustawą gminną z r. 1889 (30 większych miast) zdali z bardzo dobrym postępem pp.: Dziadosz Jan z Tarnowa, Dobrzański Jan ze Stryja, Henryk Olszewski z Przemyśla, Wiktor Pokorny z Tarnobrzega Emil Rychlewski z Drohobycza i Władysław Ziembowicz z Jarosławia.

÷ **Towarzyskie nieporozumienie.** Kelnerzy w restauracyi p. Rudolfa w ogrodzie miejskim zagrozili strajkiem chlebodawcy z powodu zbyt małych „apanaży“. Taki sielankowy kelner z Ogrodu miejskiego pobiera dziennie 46 halerzy; włączoną w to jest już kwota na — reprezentacyę, kelner taki obowiązany jest bowiem zmieniać co tygodnia kołnierzyk, a co miesiąca gors frakowej koszuli. Rzecz prosta, że wywołało to niezadowolenie u tych ludzi, którzy zawsze mają więcej czasu, niż gość i postanowili złamać strajkiem właściciela i jego serce. Jakiś ambitny kelner już wczoraj rozpoczął święto, inni natomiast roznosili jeszcze herbatę, podobną do piwa i piwo, podobne do herbaty. Aż oto kelner strajkujący przystąpił wczoraj do płatniczego, zajętego wśród tłumu gości fantazyami na temat cyfr i z dzikim okrzykiem uderzył go w twarz, mocno co prawda w pierwszej chwili zdumioną. Płatniczy wydał mu z tego w tej chwili resztę, tak, że biedny kelner aż się zatoczył. Publiczność przekonana, że to „gościa“ biją, co nie jest jeszcze rzeczą ogólnie u nas przyjętą, zrobiła awanturę, która musiała być słyszaną daleko, bo zjawił się aż policyant, bardzo zdenerwowany całem niekulturalnem zajściem. Równie zdenerwowany był potem i płatniczy, tak, że mu się wszystko dwoiło w oczach, kiedy drżącą ręką pisał rachunek, płatny i zaskarżalny we Lwowie.

÷ **Znaleziono.** Złotą bransoletę znaleziono w hali hotelu George'a. Bransoleta jest do odebrania u płatniczego restauracyi.

□ **Przemyśl.** (Kor. wł.) Protesty załatwione? Jak się dowiadujemy ze źródeł wiarogodnych, wreszcie po półtorarocznem badaniu namiestnictwo załatwiło 20 bm. protest wniesiony przeciw wyborowi połowy tut. Rady miejskiej jeszcze w jesieni 1906 r. Ponieważ protest załatwiono odmownie, przeto nowi radni wejdą obecnie w skład Rady, a dotychczasowi urzędujący „iure caduco“ przez 1½ roku, pójdą „na pensyę“. Rzeczywiście już czas najwyższy po temu, aby nastąpiła jakaś „wentylacya“ i nowa wymiana mózgów. W jesieni b. r. również odbędą się wybory znów drugiej (starej) połowy Rady m.

Eksportacya zwłok majora Prücknera z 10 dywizyi trenu, zmarłego onegdaj, odbyła się 29 bm. rano na dworzec kolejowy w asystencyi wojskowej. Zwłoki odwieziono do Pragi. S. p. major Prückner zmarł wskutek paraliżu.

Wycieczkę na „Łapajówkę“ urządza 31 bm. w niedzielę tow. młodzieży polskiej „Znicz“ o g. 3 popoł.

Awanturniczy popisowi. Na ulicy Arycharskiej spotkały się onegdaj dwie partye popisowych ze Stubienka wielkiego. Ponieważ rekruci — jak zwykle — byli podpici, więc rozpoczęli między sobą bójkę. Kres położyła temu dopiero policya, zabierając jednego poranionego do szpitala, a resztę „do kozy“. Oprócz guzów i sińców i trochę krwi, większego nieszczęścia nie było.

Festyn T. S. L. Koła Pań odbędzie się na Zamku w niedzielę 31 bm. Afisze, zapowiadające ów festyn w formie „zawiadomienia szkolnego“, klasyfikują „natłok publiczności“ jako „chwalebny“, a „nudy festynowe“ jako „dostateczne“, nie wspominając nb. o innych notach. Kto się chce naocznie przekonać, niech pójdzie na zamek.

Kradzież „na Budach“. Do karczmy Pollera na Budach zakradli się 25 bm. w nocy przez okno dwaj nocni rycerze. Połów się im nie udał, bo ukradli portfel z... wekslami i kwitami i nieco gotówki. Dla złodziei mały zysk, dla okradzionego wielka szkoda.

Egzamin dojrzałości w Seminaryum nauczyc. żeńskiem odbył się pod przewodnictwem inspektora Bruchnalskiego w dniach od 11—26 b. m. Na 58 kandydatek zdało egzamin 39, 13 pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu, 5 reprobowano na rok.

Za dojrzałe uznane: Androwska Józefa, Barabasz Aniela, Brandstädter Adelina, Burczyk Magdalena (z odznaczeniem), Goldberger Genowefa, Hodoly Leonarda, Holonek Ludwika, Hołówczuk Helena, Hudyk Antonina, Jakubuś Marya (z odzn.), Jaworska Marya, Jedliczka Zofia, Kaszyńska Eugenia (z odzn.), Kisslinger Marya, Kizimu Olga, Kulmatycka Olga (z odzn.), Kunowska Marya, Lenart Elżbieta, Lewicka Joanna, Łada Julia, Łychohraj Marya, Michasiuk Marya, Ochman Helena, Petzel Teodora (z odzn.), Płyta Helena, Premik Adela, Rewakowicz Natalia, Rogowska Walerya, Romanowicz Anna (z odzn.), Sęk Karolina, Stofiniak Walerya, Stark Marya, Twardy Aniela, Waszczuk Marya, Wojaś Franciszka, Wróbel Wanda, Zachara Anna, Zięba Tekla i Zagrodzka Walerya.

Cukry deserowe (pomadki i czekoladki) w kartonie pół klg. tylko kor. 2.40 poleca JAN HÖFLINGER przy ul. Teatralnej l. 8, (obok kościoła OO. Jezuitów). Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą: 5345

Zaprzysiężony handel win mszalnych odznaczony złotym medalem w Wiedniu T. CIEŚLIŃSKIEGO W PRZEMYŚLU oferuje wino biskupie duża flaszka szampańska 2 K. Tokaj dukatowy 3 K., stołowe w beczkach od 72 h. za litr. 190

⊀ **Niemieckie i krajowe firmy.** Na wielostronne zapytanie oświadczamy, iż znana fabryka mydła firmy Jerzy Schicht T. A., jest wyłącznie austryackiem przedsiębiorstwem, posiadającem swe fabryki w Aussig n/L. w Czechach i w Morawskiej Ostrawie. 5631

⊀ **W restauracyi na Górze Zamkowej** w niedzielę, dnia 31 maja wielki koncert muzyki wojskowej. Kuchnia i napoje pierwszorzędnej jakości. O liczne odwiedziny uprasza JÓZEF WENZEL, restaurator. 6267

Przygotowania do Zjazdu słowiańskiego.

W Petersburgu bawią, jak wiadomo, trzej przedstawiciele Słowian z Austryi: dr. Kramarz, dr. Hribar i dr. Hlibowicki, w celu przeprowadzenia pertraktacyi co do urządzenia słowiańskiego kongresu w Pradze. Rezultaty konferencyj petersburskich nie są jeszcze wiadome, niewiadomo które z narodów słowiańskich wezmą w kongresie udział i jakie kwestye staną na porządku dziennym obrad; przedstawiciele Polaków oświadczyli, że biorą udział w przedwstępnych układach, lecz to bynajmniej nie przesądza ich udziału w samym kongresie; udział swój uzależniają od porzucenia przez innych tradycyi dawnego słowianofilstwa, głoszącego „zlanie się słowiańskich strumyków w rosyjskiem morzu“; — sytuacya nie jest więc bynajmniej jasna, pomimo to jednak prasa niemiecka prowadzi już kampanią przeciw kongresowi.

Kampania ta była nakazana i przygotowana z góry, jak widać z wysoce zabawnej pomyłki, która przytrafiła się jednej z niemieckich korespondencyj. Korespondencya owa miała przygotowany artykuł o naradach w Petersburgu, lecz przez niedopatrzenie wydrukowała go o tydzień zawcześnie. Na tydzień więc przed rozpoczęciem obrad czytaliśmy, iż miały one przebieg burzliwy, pełen nieprzyjemnych epizodów; można więc wyciągnąć z tego wniosek, że z kongresu nic nie będzie!

Nasz korespondent wiedeński telegrafuje nam dzisiejsze głosy prasy wiedeńskiej, będące dalszym ciągiem owej kampanii; brzmią one następująco:

Wiedeń. (Tel. wł.) Większa część prasy niemieckiej, rozpoczyna dziś ostrą kampanię publicystyczną przeciwko pobytowi posłów Kramarza, Hrybara i Hlibowickiego w Petersburgu. Przygrywką do tej kampanii publicystycznej udowadniającej jak światu politycznemu niemieckiemu zaczyna być niewygodną wszelka chęć wyrównania jakichkolwiek różnic w świecie słowiańskim, jest okoliczność, że wszystkie dzienniki wiedeńskie pomieściły depeszę „Berl. Tageblattu“ z Petersburga, w której to depeszy korespondent dziennika berlińskiego sfałszował mowę prezesa Koła polskiego w Petersburgu Dmowskiego. Według tej depeszy p. Dmowski na bankiecie wydanym na cześć owych trzech posłów austro-słowiańskich miał oświadczyć, że Polacy od tej pory bezwarunkowo przyłączają się do ruchu wszechsłowiańskiego. Ratunek narodowości polskiej w obecnej konstelacyi politycznej zależy wprost od wielkości i siły Rosyi, ponieważ Niemcy z największą nieprzyjaźnią występują przeciwko Polakom.

To oświadczenie p. Dmowskiego, jak zapewniał korespondent „Berl. Tagebl.“ wywołało w kołach słowiańskich wrażenie, że w polityce Polaków w Rosyi nastąpił zwrot stanowczy.

Mowa Dmowskiego (podamy ją jutro. Red.) właśnie zawiera zaostrzenia co do udziału Polaków. Z owej okoliczności przecież, iż mowę w ten sposób przerobiono i że ową depeszę powtórzyły wszystkie dzienniki niemieckie wynika, że istotnie świat oficyalny niemiecki jest zaniepokojony pewnem zbliżeniem się polsko-rosyjskiem.

Wiedeń. (Tel. wł.) W sprawie audyencyi posłów Kramarza, Hribara i Hlibowickiego u cara, „Neue Fr. Presse“ podaje: „Dziś (to jest 29 bm.) albo jutro (t. j. 30 bm.) pp. Kramarz Hribar i Hlibowicki będą przyjęci przez cara, jakkolwiek jeszcze przed południem 29 bm. nie mieli zaprosin oficyalnych, chociaż Stołypin już w dniu 28 bm. wyjednał u cara Mikołaja zgodę na ową audyencyę.

Natomiast „N. Wr. Journal“ podaje w depeszy z Petersburga, że już wczoraj audyencya się odbyła.

Wiedeń. (Tel. wł.) Kampania publicystyczna, wymierzona przeciwko wszelkim próbom pojednania wzajemnego Słowian między sobą, rozpoczęła się w „Arb. Ztg.“ i „Wr. Illustr. Extrabl.“

Oba te dzienniki przynoszą bardzo zjadliwe artykuły wstępne na temat podróży dra Kramarza do Petersburga. Artykuły te udowadniają, że o jakiemkolwiek zbliżeniu się Słowian do siebie nie może być mowy, ponieważ w świecie słowiańskim istnieją wielkie różnice i głęboko zakorzeniona nieprzyjaźń.

„Wr. Ill. Extrabl.“ mówi nawet otwarcie, że dr. Kramarz pojechał do Petersburga pod wpływem swojej dawno znanej niechęci do trójprzymierza. Dziennik daje mu radę, aby lepiej wrócił do Wiednia i starał się o zgodę z Niemcami, aniżeli uganiał się za mrzonką jakiejś ugody ze Słowianami.

Tak samo i „Arb. Ztg.“ twierdzi, że zgoda Słowian z Rosyą jest niemożliwą, gdyż właśnie w tej chwili Rosya uciska Polaków i Małorusinów, a Polacy mordują ukraińców (!).

Petersburg. (Tel. wł.) „Riecz“ donosi z kół poselskich Dumy, że wśród tychże kół panuje zdanie, iż dr. Kramarz miał w Petersburgu dwa zadania a mianowicie: przedewszystkiem chciał przygotować teren do kulturalnego porozumienia się Słowian, a powtóre chciał także wykazać sferom oficyalnym rosyjskim, że autorytet Rosyi wśród ludów słowiańskich cierpi bardzo z tego powodu, iż wiadomem jest, jaki wpływ wywierają sfery rządzące niemieckie na politykę rosyjską.

Obiega też pogłoska, że dr. Kramarz podczas swej rozmowy ze Stołypinem poruszył kwestyę stworzenia silnej fortecy kulturalnej przeciwko agresywnym dążeniom Niemiec. Niemcy bowiem starają się dzielić narody słowiańskie i każdy naród słowiański z osobna poddać pod swój wpływ.

Delegaci austro-słowiańscy otrzymali pozwolenie na zatrzymanie się w Warszawie, gdzie będą urządzone zebrania.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Rada państwa.

Wiedeń. (TBK.) W Izbie posłów zgłosili wnioski między innymi, p. Ptaś o zniesienie alinei a) § 149, oraz §§ 154 i 155 patentu ces. z 9 sierpnia 1854 o współudziale sądów w wymiarze i ściąganiu należytości spadkowych; pp. Winter, Renner, Diamand, Pittoni i Wityk w sprawie zmiany ustawy z 23 maja 1873 r. o układaniu list sędziów przysięgłych.

Interpelacye zgłosili między innymi p. Średniawski w przedmiocie zmiany rozporządzenia ministeryalnego z 8 czerwca 1857 o pokątnych pisarzach; Dawydiak w sprawie rzekomego nadużycia władzy urzędowej przez starostwo w Borszczowie rewizyą, dokonaną w gr. kat. cerkwi; Folis w sprawie stronniczego obchodzenia się zarządu fabryki tytoniu w Winnikach z zatrudnionymi tam ruskimi robotnikami; Folis w sprawie założenia ruskiej szkoły ludowej w Winnikach; dr. Stachura w sprawie sprzecznego z ustawami nocyonowania przez okręgową dyrekcyę skarbową w Samborze podań z zażaleniami; dr. Stachura w sprawie upośledzenia języka ruskiego przez adjunkta sądowego Franciszka Neubora w Starym Samborze.

Dr. Buzek zgłosił interpelacyę w sprawie zaprowadzenia 35-letniego czasu służby dla sług państwowych i podwyższenia pensyi dla wdów po sługach państwowych; Wójcik w sprawie niewypłacenia włościanom z Krowodrzy wynagrodzenia, należącego się im za grunty, użyte do celów kolejowych; Zamorski do ministra oświaty i sprawiedliwości w sprawie znęcania się ukraińskiego nauczyciela nad polskiem dzieckiem w szkole za odmawianie modlitwy w języku polskim.

Autentyczne protokoły.

Wiedeń. (Tel. wł.) Posłowie socyalistyczno-ukraińscy Ostapczuk i Wityk ogłaszają w „Arb. Ztg.“ cały szereg depesz, w których twierdzą, że protokoły urzędowe o wypadkach w Czerniechowie są nieprawdziwe, że tłum składał się jedynie ze 150 osób i to przeważnie z kobiet i dzieci, że żadnej chorągwi ukraińskiej nie wywieszano, że żandarmi bez wezwania tłumu do rozejścia się, dali kilka salw. Wszelkie opowiadania, jakoby tłum bombardował kamieniami dom, są nieprawdziwe. Dopiero na drugi dzień dzieci wójta miały zrobić te wszystkie ślady zniszczenia, jakie widniały na domostwie.

PP. Wityk i Ostapczuk twierdzą, że pospisywali cały szereg protokołów, które mają zupełnie autentyczną cechę.

Nadto p. Ostapczuk bardzo silnie atakuje „Słowo Polskie“ za to, że wyraziło przypuszczenie, iż katastrofa w Czerniechowie została świadomie przygotowaną przez agitatorów ukraińskich, uwijających się już dawno w owych stronach.

Zjazd słowiański.

Petersburg. (Pet. Ag.) W klubie politycznym odbył się na cześć gości słowiańskich obiad na 250 nakryć. Wzięło w nim udział wielu członków Dumy i Rady państwa, polityków, oraz zastępców głównych organów prasy. Pierwszy toast wygłoszono na cześć cara, drugi na cześć cesarza Franciszka Józefa. Oba toasty przyjęto entuzyastycznymi, długotrwałymi okrzykami „hurra!“ Następnie wygłoszono szereg mów, przemawiali mianowicie posłowie słowiańscy i przedstawiciele rozmaitych stronnictw politycznych i narodowych. P. Kramarz toastował na obecnego na bankiecie prezydenta Dumy Chomiakowa. Toast ten nagrodzono oklaskami.

Rosya i Anglia.

Petersburg. (TBK.) W prasie, stojącej po prawicy, zaznacza się silnie opozycya przeciw odwiedzinom króla Edwarda.

„Riecz“ pisze o atakach, podniesionych w Izbie gmin przez partyę robotniczą przeciw zjazdowi w Rewlu i zauważa, że ani premier Asquith, ani większość Izby nie uznali za rzecz konieczną zaprotestować przeciw obrazie cesarza rosyjskiego przez partyę robotniczą, co się tłumaczy tradycyjną nienawiścią angielskich polityków do Rosyi. Prawie wszystkie stronnictwa angielskie od dawien dawna idą o lepsze w wyszydzaniu Rosyi, a łagodne traktowanie skandalu, wywołanego przez stronnictwo robotnicze, jest dobrą ilustracyą modnego obecnie tematu przyjaźni angielsko-rosyjskiej.

„Russkoje Znamia“ pisze, że Anglia jest najdawniejszym nieprzyjacielem Rosyi, oraz odrzuca wszelką myśl zbliżenia angielsko-rosyjskiego.

(Zwracamy uwagę czytelników na to, jak skrzętnie c. k. Biuro korespondencyjne notuje głosy prasy rosyjskiej, przeciwne zjazdowi Edwarda VII z carem; zjazd ten oczywiście Niemcom nie dogadza, a Austrya powtarza za panią matką pacierz. — Red.)

Berlin. (Tel. wł.) Podczas podróży do Rewla król Edward i królowa Aleksandra w towarzystwie księżniczki Wiktoryi na 2 jachtach „Wiktorya i Albert“ i „Aleksandra“ w dniu 15 czerwca będą przepływali przez kanał cesarza Wilhelma. Obiega pogłoska, że cesarz Wilhelm II będzie starał się widzieć w owym czasie ze swoim wujem, ażeby wywołać wrażenie, iż zjazd króla Edwarda z carem Mikołajem nie ma najmniejszej tendencyi antyniemieckiej.

Belfast. (TBK.) Przędzalnie obniżyły czas pracy tygodniowej jeszcze o 5 godzin. Zarządzenie to dotyczy 15 do 20 tysięcy robotników.

Paryż. (TBK.) Kardynałowie francuscy wystosowali wczoraj pismo do papieża, w którem wyrażają najgłębsze podziękowanie za list jego w sprawie stowarzyszeń duchownych wzajemnej pomocy, na które władze dały przyzwoienie. W piśmie tem oświadczają kardynałowie, że bezwarunkowo usłuchają rozkazu zastępcy Chrystusa. Cały episkopat francuski jest tego samego zdania i postępować będzie zgodnie z kardynałami.

Przegląd muzyczny.

Nowa operetka Lehara: „Mąż trzech żon“.

Widocznie autor słynnej „Wdówki“ zarobił już miliony, kiedy zaczyna dopuszczać się takiej rozrzutności jak komponowanie operetek w guście ostatniej. W czem bowiem ma leżeć istotna racya jej powstania? Nadmiar dowcipu?... Nadmiar pomysłów muzycznych?... Z pewnością nie uciskały one tak silnie mózgu autorów, ażeby wydanie tego nowego płodu na świat miało być jakąś koniecznością.

I nie stworzyła go ani nadmierna krewkość twórcza, ani też chęć ulżenia aspiracyom artystycznym. Chyba może obowiązek dorzucenia nowej pracy do dawniejszych, zaciężył na sumieniu kompozytora zbyt silnie, ze względu na blask imienia, dziś tak głośnego.

Imię też to, co prawda, ze wszystkiego w nowej operetce brzmi najlepiej; zwłaszcza, jeżeli złączymy je nierozerwalnie z wspomnieniem „Wesołej wdówki“, co zresztą każdy słuchacz czyni mimowolnie, napotykając w „nowości“ nieustanne reminiscencye owego „arcydzieła“.

Mamyż wysilać się na opowiedzenie treści nowej operetki Lehara? Zadanie zbyt trudne, nawet zdaje się, dla samych autorów. Nikt ze słuchaczy głowy sobie nie łamie, co się tu dzieje i dlaczego. Osoby wchodzą i wychodzą, siadają i powstają, wreszcie tańczą (tańczą bardzo dużo) pojedyńczo, we dwójkę i zbiorowo, ubrane co chwila inaczej: żółto, czerwono i błękitno. A przytem — śpiewają, o mało że nie cudnie...

Pierwszy akt należy do pani Miłowskiej, drugi do pani Schupp, trzeci do pani Kasprowiczowej, wszystkie zaś razem do pp. Solnickiego, Lelewicza, Laymana, Krzewińskiego, którzy artystyczne dawki swego głosu, humoru, szyku i dystynkcyi, rozdzielają równomiernie pomiędzy trzy akty.

Bo aktów jest trzy, tyle, ile żon. A że i aktów i żon za dużo, o tem przekonać się nie trudno.

Ku temu to właśnie celowi wiedzieć dalej należy, iż są tu jeszcze trzy szlafroki, trzy huśtające się krzesła i trzy parawany, do czego muzyka dodaje ze swej strony trzy kołysanki, a libretto nieustanne „trzy po trzy“ swoich dialogów. I jak tu nie narzekać na rozrzutność autora-milionera?... Czyż nie wystarczyłby tu ten jeden wielki szlafrok, jaki otula słuchacza niewidzialnie, przez cały czas przedstawienia i ta jedna kołysanka nazywająca się „ładną, melodyjną i pięknie instrumentowaną (słuszniel) muzyką“?...

Jest jednak i coś nowego w „Mężu trzech żon“, a mianowicie metoda przeszkadzania sobie wzajemnego. Ile razy mąż zabiera się do małej drzemki, tyle razy któraś z żon, a w końcu nawet wszystkie trzy razem, zaczynają mu przeszkadzać. To samo dzieje się na szerszą skalę. Orkiestrze przeszkadzają śpiewacy, śpiewakom orkiestra, chór przeszkadza baletowi i odwrotnie, nawet tekst zdaje się nieraz przeszkadzać muzyce, a kompozytor libreciście.

Najzłośliwszym jednak momentem tej metody jest to, że gdy słuchacz wygodnie zagłębi się w fotelu i owijać się poczyna w najlepsze owym szlafrokiem nudy, gdy go półdźwięki muzyki i ćwierćmyśli libretta tak ukołyszą, iż blizki zdaje się już być uśnięcia, wówczas regularnie stać się na scenie musi coś denerwującego, co go choćby na chwilę ze snu wybija. To zajdzie jakaś demonstracya „artystyczna“, którejś z naszych czarujących primadon, to jakiś dowcip desperacki padnie ze sceny, to błyśnie cały rój oślepiających spodniczek koloru maków polnych, to pan Layman uczyni gest pełen gracyi, to pani Kasprowiczowa zaświeci szwelurą tak rudą, że nie powstydziłby się jej osławiony szpieg policyjny z „Toski“.

A cóż dopiero powiedzieć o scenie, gdy trzy żony równocześnie zaczynają bez litości deptać swego męża!?... Słowem, nawet zdrzemnąć się nie wolno biednemu słuchaczowi na tej nowej operetce!

Nie mamyż więc słuszności, twierdząc, że i skomponowanie jej zbytkiem było i — wystawianie na scenie naszej?

STANISŁAW NIEWADOMSKI.

LITERATURA I SZTUKA.

Muzyka,

Muzyka.

✳ Nowości muzyczne. P. t. „Reveries“ ukazał się nakładem Księgarni Polskiej B. Połonieckiego utwór na fortepian, Maksymiliana Jampolskiego. Wykwintna forma, niezwykła oryginalność pomysłu, czynią z tej drobnostki nadzwyczaj miłe cacko muzyczne.

✳ **Do literatury o Chopinie.** Nakładem paryskiej księgarni Renouard, pod firmą Henryka Laurensa, w szeregu wydawnictw o sławnych muzykach. („Les musiciens célebres“) wyszła książka o Chopinie Autorem tej biografii krytycznej jest p. Elie Poirée, pomocnik konserwatora przy bibliotece św. Genowefy w Paryżu.

Prócz źródeł francuskich, autor korzystał też i z prac polskich pisarzów: Karasowskiego, Karłowicza, Kleczyńskiego, Szulza, Wodzińskiego i Hoesicka, a przed rozpoczęciem dzieła swego zwracał się o wskazówki do sekcyi imienia Chopina, istniejącej przy warszawskiem Tow. muzycznem.

Jeden rozdział pracy swojej p. Poirée, gorący wielbiciel Chopina, przeznaczył na krótki życiorys mistrza, a pozostałych sześć rozdziałów poświęcił szczegółowemu rozbiorowi jego dzieł i twórczości, o czem pisze z wielkiem zamiłowaniem i znajomością przedmiotu.

Książkę, wydaną bardzo starannie, zdobią podobizny Chopina, miejscowości wsławionych jego urodzeniem i pobytem, podobizny jego rysunków, autografów muzycznych i pięknego pomnika, wykonanego przez p. Froment-Meurice.

Piśmiennictwo.

✳ **Mikołaj Niedźwiecki.** Praktyczna stylistyka dla młodzieży kursów rolniczych i nauki dopełniającej, Lwów 1908. Książka w formie podręcznika szkolnego, obejmująca 85 stronic druku, zalecona przez Radę szkolną krajową jako podręcznik nauczycieli zasługuje na jak najliczniejsze rozpowszechnienie. Książeczka niewielka, lecz zwięźle, treściwie i rzeczowo napisana obejmuje krótkie opisy, porównania, listy, kartki korespondencyjne, telegramy, zamówienia, podania, prośby, świadectwa, umowy, poświadczenia, kwity, oraz wszelkie pisma w sprawach gminnych.

Autor, Mikołaj Niedźwiecki, inspektor, znany ze znakomitych prac popularyzacyjnych oddał tą książką prawdziwą przysługę nie tylko młodzieży szkół typu wiejskiego, ale i szerszym warstwom ludu wiejskiego. Podręcznik ten powinien się znaleźć w każdej czytelni wszystkich Towarzystw oświatowych. Cena egzemplarza oprawnego 1 koronę. Główny skład w księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie i u autora w Żółkwi.

✳ „**Polnische Post**“ Nr. 21 (Wiedeń). Bardzo szczęśliwą myśl miała redakcya tego bardzo pożytecznego, dzisiaj wręcz niezbędnego pisma, drukując zapoczątkowane przez jedną z gazet polskich w Prusiech zestawienie, jakie prawa narodowo-polityczne posiadają Rusini w Galicyi, a jakich nie posiadają Polacy w Prusiech. To zestawienie obala wszystkie skargi ukraińców na rzekomy ucisk, którego doznają w Galicyi. Pouczającym, godnym przeczytania i politycznie ważnym jest artykuł dr. Oswalda Byka p. t. „Ruch syonistyczny“. Tak zwani terytoryaliści nie będą zadowoleni z prawdy, która tkwi w każdym wierszu znakomitego znawcy stosunków żydowskich. Artykuł wstępny wyjaśnia stanowisko świata naukowego polskiego wobec tak zwanej sprawy Wahrmunda. Uczeni polscy żądają swobody nauczania i badań, potępiają przecież szerzenie bezreligijności pod płaszczykiem wiedzy niezawisłej. List poznański opowiada o zaniedbaniu szkolnictwa ludowego w Poznańskiem na punkcie sił nauczycielskich. Owo zaniedbanie wynika stąd, że ludzie porządni nie chcą się poniżać do roli germanizatorów. W dziale gospodarczym bardzo ważne informacye o zabiegach organizacyjnych producentów ropy surowej, dalej o planach podatkowych rządu i o wychodźtwie do Kanady. Kronika bieżąca bardzo obfita. W odcinku przekład „Rosickiej“ Kazimierza Tetmajera.

Dział ekonomiczny.

∞ **Wystawa przemysłowo-rolnicza w Jarosławiu.** Do komitetu ścisłego weszli następujący panowie: kierownik wystawy p. St. Gurgul, inżynier B. Bronikowski, inżynier S. Korman (sekcya reklamowa); radca ces. Strisower (sekcya finansowa); inżynier S. Kornman (sekcya budownicza); St. Zalisiński, pani Kopecka, Bol. Andruszewicz, J. Górnisiewicz, Karasiński, A. Dymnicki (sekcya adminisracyjna).

Dyrekcya wystawy przemysłowej i rolniczej w Jarosławiu zawiadamia, że na placu wystawowym będzie do wydzierżawienia budynek na teatr ludowy i teatr kinematograficzny.

Pożądanym jest także udział przedsiębiorców z zabawami ludowemi. Wystawa będzie otwartą najprawdopodobniej 22 sierpnia i potrwa 20 dni. Zgłoszenia nadsyłać należy do 20 czerwca do Dyrekcyi wystawy przemysłowej i rolniczej w Jarosławiu (Galicya).

∞ **Przystąpienie Rosyi do konwencyi cukrowej.** Wedle ogłoszonego właśnie urzędowego protokołu (z daty Bruksela 19 grudnia 1907) przystępuje Rosya do brukselskiej konwencyi cukrowej z dniem 1 września 1908 i pozostaje w niej do 1 września 1913.

Gdyby stała komisya, mająca się zebrać przed 1 września 1912, orzekła jednomyślnie, że Rosya nadal w konwencyi pozostać nie może, wówczas uważać się to będzie za wypowiedzenie z dniem 1 września 1013.

Na podstawie zawartej umowy Rosya zatrzymuje i nadal swoje ustawodawsta podatkowe i cłowe tudzież nie podnosi producentom korzyści wynikających z oznaczenia cen maksymalnych na targu wewnętrznym.

W zamian za to Rosya obowiązuje się przez czas sześcioletni, począwszy od dnia 1 września 1907, nie zezmolić na wywóz cukru za zwrotem podatku względ-

TAPETY
POLECA
w wielkim wyborze na składzie
W. ADAMSKI HOTEL ŻORŻA
LWÓW
Wzory z cenami wysyła się opłatnie.

PATENTY
wyjednywa we wszystkich państwach 64
inżynier **S. DZBAŃSKI**
przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.
Wiedeń VII. Lindengasse 2 (telefon 5662).

Największy wybór
POMP
JAN SOHUMANN, Lwów
Pańska 23/29.
HANDEL i PRZEMYSŁ KRAJOWY
protokol. marka ochronna. 5707

Najlepsze maszyny do prania dostarczam również na próbę bez najmniejszego ryzyka dla kupującego i bez żadnego zobowiązania do zakupna, gdyby okazała się jako nieodpowiednia.

z prot. marką ochron.

Największy wybór **magli korbowych** w cenie od kor. 40.
DOM HANDLOWY — WARSTATY FABRYCZNE
354 **JAN SCHUMANN, Lwów,**
Centrala: Pańska 23/24. — Filia: Akademicka 3/24.

Największy wybór, najlepszych
Maszyn do szycia i haftu
poleca 113
zaszczytnie znana firma
Józefa IWANICKIEGO
Lwów
Hotel Żorża.

Kurs haftu bezpłatnie.
Cenniki franco i gratis.
Agentami się nie posługuje.
Maszyny do wyrobów pończoszkowych i trykotowych.

Kąpiele Darków (Ślązk austr.) pierwszorzędne najsilniejsze kąpiele jodowo-bromowe. Jedyne uzdrowisko w której kąpiel z czystej soli jodowej możliwa. Nowoczesne środki lecznicze. Stary park. Eleganckie ubikacye. Utrzymanie w własnym zarządzie dla dzieci (bez towarzystwa). Poczta, telegraf i stacya kolejowa. Sezon od 15 maja do 1 października.
Główny lekarz dr. V. Klimek. — Wyjaśnienia i prospekty udziela Zarząd leczniczy **JE. hrabiego Larisch-Mönnich'a w Darkowie.** 3383

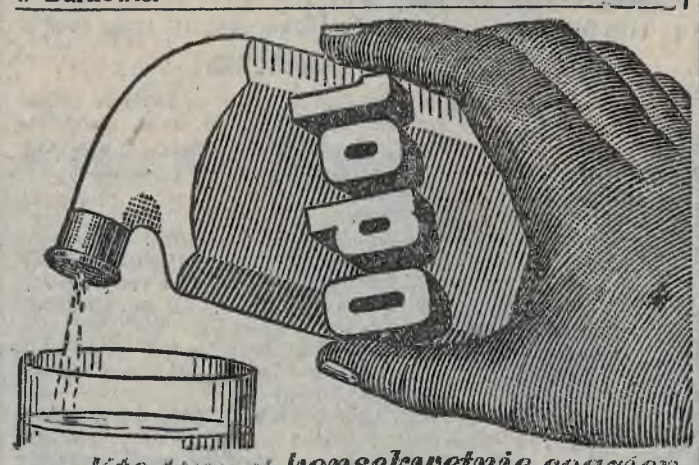

Kto używa konsekwetnie codziennie używa, ten według dzisiejszego stanu nauki najlepiej pielęgnuje zęby i usta. 5685

Kąpiele
z kwasu węglowego
(CO_2)
zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen
wyrabia
Lwowska fabryka chemiczna
„TLEN“.

Kąpiele te, stosowane na ordynacyę i pod kontrolą działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis), rozedmie płuc, wadach serca, nerwowej niemocy płciowej itp., niemniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracyi w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy.

Nabyć można w aptekach i żądać z marką fabryki
TLEN

Liczne zaświadczenia i podziękowania:

Klinika chorób wewnętrznych c. k. Uniw. we Lwowie. — Do Zarządu Fabryki „TLEN“ we Lwowie.

Z przyjemnością poświadczam, że stosując kąpiele z CO_2 (kwasu węglowego) wyrobu fabryki „Tlen“ we Lwowie w odpowiednich przypadkach, przyszliśmy do przekonania, że wyrób ten zasługuje pod każdym względem na zupełne uznanie, polecenie i zastosowanie w tych razach, na które kąpiele takie są wskazane.

PROF. DR. GLUZIŃSKI
dyrektor kliniki lek. Uniw. lwowskiego
Lwów 15 maja 1907.

Szanowna Dyrekcya „Tlenu“.

Zalecone mi przez dra Bron. Owczarskiego kąpiele z kwasem węglowym (CO_2) w ilości 30 co drugi dzień, pobrałem z fabryki „Tlen“ a za ich skuteczne działanie dziękuję WWPanom.

Z poważaniem
BOLESŁAW LEWICKI
naczelnik Wzajemn. kredytu.

Zaświadczenie. Z całą szczerością i sumiennością poświadczyć mogę, że kąpielom z kwasu węglowego, wyrabianym przez lwowską fabrykę „TLEN“, zawdzięczam po długoletniej ciężkiej chorobie serca, którą stwierdzili u mnie profesorowie: dr. Neusser, dr. Widman i dr. Prus, powrót do zupełnego zdrowia, i z tego powodu każdemu cierpiącemu na serce używanie tych kąpieli według wskazówek lekarskich, jak najwięcej polecam.
ZDZISŁAW KAMIŃSKI
naczelnik salinarny w Łanczynie.

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kąpiele z kwasu węglowego wyrobu fabryki „Tlen“ wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-go roku życia swego cierpiałem. Używałem dotąd wszelkich środków i różnorodnych kąpieli, lecz wszystko bez skutku. Kąpiele siarczane, słone, gorące, hydropatyczne, masowania itp., przynosiły ulgę na czas krótki, lecz z najdrobniejszej przyczyny choroba znowu wracała. Dopiero za poradą lekarzy użycie 26 kąpieli z fabryki „Tlen“ uzdrowiły mnie i od 2 lat nie mam więcej bolów, ani łamania. Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat. ADOLF HELM
aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcyi fabryki „Tlen“
we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnością spieszę podziękować Szanownej Dyrekcyi za rychłe przysłanie mi piętnastu paczek soli do kąpieli z kwasem węglowym, których działanie w mojem znużeniu i wyczerpaniu nerwowem okazało się wprost niezrównanem. Znakomity ten wyrób jest istotnie godny jaknajszerszego rozpowszechnienia.

Z wyrazem prawdziwego szacunku
K. SROKOWSKI, literat.

Do Szanownego Zarządu fabryki „Tlen“.

Upraszam o nadesłanie 10 skrzynek soli po kąpieli z kwasem węglowym dla mojej kuzynki. Jest to cudowny środek, który wyleczył mnie zupełnie z reumatyzmu ręki. Od lat kilku cierpiałam tak, że ruszyć ręką nie mogłam, obecnie od roku nie czuję najmniejszego bolu i swobodnie władam ręką itd.
ZOFIA SOLSKA.

Setki podziękowań, których dla braku miejsca nie drukujemy.

Oprócz kąpieli z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy obecnie:

Kąpiele borowinowe, z kwasem węglowym.
Kąpiele borowinowe zwykłe Francesbadzkie.
Kąpiele jodowo-bromowe z kwasem węglowym.
Kąpiele balsam.-sosnowe z kwasem węglowym.
Kąpiele siarczane z kwasem węglowym.

Przyrządzenie kąpieli z naszych soli jest nadzwyczaj dogodne, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu.

Cenniki, prospekty gratis i franko. 5401

dnie z uwolnieniem od podatku większej ilości jak 3 miliony ton cukru.

Powyższy kontyngent ma być stosownie do potrzeb handlu rozdzielony na poszczególne lata, nie może jednak przekroczyć

w czasie od

1	września	1907	do 31	sierpnia	1909	300.000	ton
1	„	1909	„ 31	„	1910	200.000	„
1	„	1910	„ 31	„	1911	200.000	„
1	„	1911	„ 31	„	1912	200.000	„
1	„	1912	„ 31	„	1913	200.000	„

Powyższe zobowiązanie nie odnosi się do wywozu cukru:

a) do Finlandyi,

b) do Persyi (przez morze Kaspijskie i granicą lądową atoli nie przez zatokę perską),

c) do innych państw azyatyckich graniczących z Rosyą z wyjątkiem Turcyi azyatyckiej.

Bank rolniczy w Lwowie.

Lwów, dnia 30 maja b. r

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 12·10 do 12·30, Pszenica na termina —.— do —·—. Żyto gotowe 10·20 do 10·40. Żyto na termina —·— do —·—. Owies obroczny gotowy 6·20 do 6·40. Owies obroczny na termina —·— do —·—. Jęczmień pastewny 6·40 do 6·60. Jęczmień browarniany 7·— do 7·40. Rzepak —·— do —·—. Lnianka —·— do —·—. Groch pastewny 0·— do 0·—. Groch do gotowania 8·— do 11·—. Wyka 0·—do 0·—, Bobik 6·30 do 6·50, Hreczka —·— do ·—, Kukurudza 0·— do 0·—, Kukurudza stara 0·— do 0·— Chmiel za 56 kilo —·— do —·— Koniczyna czerwona —·— do —·—. Koniczyna biała —·— do —·—. Koniczyna szwedzka —·— do —·—. Tymotka —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 56·50 do 56·75, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—, spirytus ekskontyngentowany 37·25 do 37·50

Co do pszenicy usposobienie lepsze, inne produkta notują niezmienione. Transakcye nieznaczne.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, dnia 30 maja. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 355 sztuk b) jałownika — szt., c) cieląt 397 szt., d) owiec i kóz 1 szt. e) nierogacizny 240 szt. — razem 993 sztuk.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi:

Buhaje od 62 do 72 kor., woły od 66 do 82 kor. krowy od 52 do 76 kor., jałownik od 48 do 50 kr., cielęta od 70 do 97 k., nierogaciznę tuczną od 100 do 110 kor.

Bitej wagi:

Nierogaciznę od 122 do 142.

Z zakupionych na oko płacono za sztukę:

Buhaje od — do — kor., woły z paszy od 160 do 200 k., krowy od 100 do 250 kor., buhajki i jałówki od 90 do 160 kor., cielęta od 24 do 62 kor., owce i kozy od 16 do — kor.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano:

Na miejscową konsumcyę 686 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 249 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 58 sztuk, na eksport za granicę nierogacizny 0 sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie

Kronika sportowa.

— **Jutro:** Wyścigi konne na torze Cetnera o g. 3 popoł. Biegów sześć; między innymi „Hr. Wilhelma Siemieńskiego-Lewickiego Memorial Steeple-chase“, 2000 kor., 3600 metr.

Wycieczka Akad. Klubu turystycznego na Paraszkę w Beskidach Skolskich. Wyjazd koleją z głównego dworca o g. 7·30 rano.

Wycieczka kolarska K. T. N. w okolice Janowa. Zbór na rogatce Janowskiej o g. 6 rano.

— **Zawody** w połączeniu z festynem Tow. Zabaw Ruchowych odbędą się jutro na placu powystawowym o g. 6 popoł. W program zawodów wchodzą: 1. match footballowy między drużynami juniorów, zorganizowanemi w łonie Tow. o nagrodę Towarzystwa; 2. bieg płaski na 100 metr.; 3. bieg z płotami na 120 yardów. Biegi otwarte tylko dla członków i uczestników T. Z. R.; nagrody w jednym i drugim w żetonach; zgłoszenia na miejscu.

— **Wyścig Gal. Tow. Cyklistów,** odbyty we czwartek na przestrzeni 20 kl., na drodze z Janowa do Jaworowa, dał następujące wyniki: Romański (43:24·2) 1, Tot (45:2·8) 2, Fiałkowski (48:33·8) 3. Startowało 6. Trzech odstąpiło wśród wyścigu.

— **Międzynarodowe zawody jubileuszowe w piłce nożnej** odbędą się w Wiedniu w czasie od 6 do 8 czerwca. Anglicy z 6000 zawodowych footballistów wydelegowali jedenastu najlepszych do obrony kolorów swego kraju i zademonstrowania sportu footballowego w najpiękniejszej formie. Trzy matche odbędą się w następującym porządku: 6 czerwca Anglia-Austrya (II. Vorgartenstrasse, boisko Krykieterów), 7 czerwca Niemcy-Austrya (II. Vorgartenstr., boisko Krykieterów), 8 czerwca Anglia-Austrya (Döbling, Hohe Warte). Początek każdym razem o g. 6 w.

W naszej Administracyi złożyli:

Dla uczestników powstania z r. 1863.

W stuletnią rocznicę urodzin dra Bogusława i Wincentego Longchamps de Beim, oficerów wojsk polskich z r. 1830—31 rodzina 30 koron.

Dla T. S. L.

Jakób Solak z Przecławia kor. 10.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziembiński.

Christoph'a lakier

bezwonny, schnie natychmiast. Najtwardszy lak do podłogi.

Lwów: Al. Hübner, Alfr. Beacock, L. Sładowski, St. Troskolański, P. Mikolasch i Sp. Kołomyja: E. Turzański. Sołotwina: Ch. Locker. Stanisławów: H. W. Vogel. Tarnów: Wł. Brach, L. Gostkiewicz. Jarosław: E. Metzger. Przemyśl: F. Wojciechowski. 3375

Za gwarancyę służy znak:

pierścień strzelisty.

Lanolinowe mydło

z pierścieniem strzelistym.

Czyste, łagodne, obojętne, tłuszczowe mydło I-wszej jakości. **Cena 40 h. Fabryka lanoliny, Martinikenfelde** obok Berlina. **Charlothenburg,** Salzufer 16. Także przy: Lanolin-Toilette-Cream-Lanolin. --- Uważać należy na znak: pierścień strzelisty. 2048

Marxa emalia i glazura na podłogę

znakomita specyalność, schnie szybko, może być przez każdego użytą. 3366

Skład fabryki laku Ludwika Marx'a we Lwowie:

u O. T. Winoklera Syna Rynek 28, — Alfreda Beacocka ul. Hetmańska. — W Tarnopolu u Hipolita Skowrońskiego, w Przemyślu u Jana Martynowicza. — U Easara Sauberga w Brzeżanach. - Julian Polak w Stanisławowie.

Niezbędne

dla każdego właściciela wozów ciężarowych są ***nowe patentowane ochraniacze koni.*** Ułatwiają równomierne ciągnienie i w wysokim stopniu oszczędza uprząż. 2791

	Nr. 0	Nr. 1	Nr. 2	Nr. 3	Nr. 4	
Siła	15	20	30	50	70	cetnar. metr.
	k. 7·—	k. 8·—	k. 9·—	k. 10·—	k. 12·—	

K. Pfeiffer, Wiedeń III/2, Stammgasse 15.

Słynne na świat cały wody mineralne

z źródeł 3395

VICHY

państwowa własność Francyi. Zalecane przez najpierwsze powagi medyczne

Célestins: w chorobach nerek, przewodu moczowego, pęcherza, w gośćcu i diabetes.

Grande-Grille: przy kolce wątrobianej, przy kamieniach żółciowych i zatkaniu dolnych organów.

Hôpital: przy wszelkiego rodzaju dolegliwościach dyspeptycznych,

Do nabycia w każdym handlu wód mineralnych i aptece.

Kapsla i etykieta zaopatrzone są w nazwę źródła.

L. Lusera Plaster dla turystów.

Najlepszy i najpewniejszy środek przeciw nagniotkom, odciskom itd.

Główny skład:

Apteka L. Schwenka, Wiedeń-Meidling.

Żądać należy **Luser'a** plaster dla turystów po 1·20 k.

Do nabycia przez wszystkie apteki. 2062

Przeciw poceniu się

rąk i nóg

jest 4734

aptek. BERNATZIKA

Maść formaldehydowa.

Proszę wyraźnie żądać tylko Bernatzika maści formaldehydowej.

najpewniejszym, najpochlebniej wypróbowanym i klinicznie doświadczonym środkiem. Skutkiem tegoż natychmiastowa bezwonność i pewne wyleczenie.

Miejsce wyrobu i rozsyłki na prowincyę: Bernatzika apteka Zbawiciela (Salvatorapotheke) w Mödling pod Wiedniem. — Do nabycia w przeważnej części aptek. Wysyłka po przesłaniu k 1·20 za tubę, 2 tuby opłatnie 2 korony.

Tekst wskazówek użycia we wszystkich językach krajowych.

Skład w aptece K. Wiśniewskiego „Pod Gwiazdą“, Kraków, Floryańska.

L. 1158/08. **Horodenka,** dnia 16. maja 1908 r.

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy w Horodence celem oddania w przedsiębiorstwo budowy szpitala w Horodence wraz z budynkami bocznymi, tudzież urządzeniem kanalizacyi i wodociągów, rozpisuje niniejszem rozprawę publiczną ofertową. Cena kosztorysowa wynosi:

a) szpitala 156.000 koron,

b) wodociągów i kanalizacyi 25.434 koron 89 groszy.

Pisemne, należycie ostemplowane oferty, należy wnieść osobno na każdą budowę najpóźniej do dnia 10 czerwca 1908 r., godzina 12 w południe do Protokołu podawczego Rady powiatowej w Horodence.

Wadyum w Kasie Wydziału Rady powiatowej złożyć się mające, wynosi na budowę szpitala 15.600 kor., zaś na budowę wodociągów i kanalizacyi 2545 kor.

Oferować mogą jedynie konc. architekci i budowniczowie, oraz konc. inżynierowie. Plany, kosztorysy oraz warunki szczegółowe przeglądać można w biurze Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych. Wydział powiatowy zastrzega sobie przyjęcie oferty według swego uznania bez względu na wysokość tejże.

Z Wydziału powiatowego:

Prezes:

5994 ***Antoni Theodorowicz.***

Najlepszy i najtańszy letni opał

prędkie rozgrzanie kuchni i łazienek. Wiązanki drzewa miękkiego o 1/2 metra średnicy z **maszynowej rozdrabiarni Braci Frey, Bajki 4,** nabyć można **po 26 ct. wiązankę** w sklepach PP.: Kesster, Kopernika 32. Wolf, Kościuszki 5. Gerstler, Szajnochy 8. Goldhaber, Sykstuska 7. Morgenstein, Rzeźnicka 10. Weizengrün, Rzeźnicka 14. Katz, Klonowicza 14. Schlager, Pańska 2. Abler, Ochronek 10. Ackermann, Łyczakowska 24. Sawicki, Łyczakowska 133. Biesiada, Hausnera 7. Kalinowski, Antoniego 7. Procelli, Chorążczyzna 12. Danielewicz, Chorążczyzna 21. Kiwitz, Wronowskich 6. Lenig, Mickiewicza 9. Katz, pl. Unii Brzeskiej 3. Friedmann, pl. Unii Brzeskiej. Finkler, na Błonie 6. Klein, Sapiehy 43. Niederhofer, Grodecka 26. Stein, Grodecka 32. 6169

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Gródku Jagiellońskim rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego w Lubieniu wielkim, który obejmuje 14 gmin i obszarów dworskich z ludnością 12704 na obszarze 12607 hektarów z siedzibą lekarza okręgowego w Lubieniu wielkim.

Obowiązki lekarza okręgowego określa instrukcya służbowa wydana przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym na zasadzie § 14 rozporządzenia wykonawczego do ustawy krajowej z dnia 5 października 1906. Dz. ust. i rozporządzeń kraj. Nr. 148 wydanego dnia 30 grudnia 1907 Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 158.

Dla lekarza okręgowego w Lubieniu wielkim wyznaczoną została płaca roczna 1000 koron i ryczałt roczny na koszta podróży służbowych w kwocie 600 k.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wykazać, iż posiadają następujące warunki:

1. Prawo obywatelstwa austryackiego.
2. Dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.
3. Nieskazitelny charakter.
4. Znajomość obu języków krajowych.
5. Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.
6. Dostateczną fizyczną zdatność.
7. Nieprzekroczony wiek lat 40.

Należycie udokumentowane podania winne być wniesione do Wydziału powiatowego w Gródku Jagiellońskim najpóźniej do dnia 25 czerwca 1908.

Z Wydziału Rady powiatowej w Gródku Jagiellońskim dnia 15 maja 1908.

A. Brunicki

5991 prezes.

Lubień

Zakład zdrojowo-kąpielowy i hydropatyczny w pobliżu Lwowa.

Najsilniejsze wody siarczane w Europie, leczą ze znakomitym skutkiem: Gościec czyli reumatyzm stawowy jakoteż mięśniowy, Dnę (artretyzm), Wypociny pozapalne tak dnowe jakoteż reumatyczne, Obrzęki po złamaniach i zwichnięciach, Choroby nerwowe jak: nerwobole (Ischias), niedowłady i porażenia. Zołzy, szczególnie zapalenia stawów i okostnej na tle skrofulicznem. Choroby kobiece szczególnie białe upławy, Choroby skórne. kiłę w późniejszych stadyach, po nadużyciu rtęci. Pora kąpielowa trwa od 1. maja do końca września, jest podzielona na trzy sezony. Środki lecznicze w Lubieniu: Kąpiele siarczane, kąpiele borowinowe, kąpiele z C O2 a la Nauheim, kąpiele igliwione, masaż, elektryka, dieta i gimnastyka, a dla letników kąpiele rzeczne w Wereszycy. Zakład posiada centralnie ogrzane łazienki i opalone mieszkania. Cena mieszkań: od 1 kor. 20 hal. do 4 kor. 60 hal. dziennie, kąpiele od 1 kor. 20 hal. do 2 kor., a borowinowe po 3 kor Dla biednych w I. i II. sezonie znaczne opusty. Zakład i park elektrycznie oświetlony. W miejscu dwóch lekarzy, apteka, stacya kolejowa, poczta telegraf i połączenie telefoniczne. W zakładzie dobra i niedroga restauracya.

Lekarz zakładowy **Dr. Ksawery Obmiński.**

Wszelkich objaśnień udziela się odwrotną pocztą.

4601 ***Dyr. zakładu kąpielowego.***

Towarz. Tkaczy w Korczynie ad Krosno, Galicya

pod opieką św. Sylwestra

Stowarzyszenie zarejestr. z ogranicz. poręką

po przeprowadzeniu gruntownej reorganizacyi poleca wyroby swych członków i istniejącej przy Tow. Szkoły Tkackiej:

Znane płótna korczyńskie

jakoteż wszelkie wyroby w zakres tkactwa wchodzące. Wykonywa także zamówienia według podanych wzorów.

Wyroby wyłącznie krajowe

wykonane przez miejscowych tkaczy członków Towarzystwa i Szkołę tkacką przez kraj subwencyonowaną.

Towarzystwo nie posiada poza Korczyną **żadnych składów** ani też bazarów, również nie wysyła agentów.

Korczyńskie wyroby

otrzymać więc można tylko z Korczyny.

—— Cenniki i próbki wysyła się na żądanie odwrotnie. ——

Adres: „Towarzystwo tkaczy“ pod opieką św. Sylwestra, 5113 Korczyna (ad Krosno).

Zygmuntówka ad Sasów

Zakład wodoleczniczy i Sanatoryum

pod kierownictwem lekarza i specyalisty zostaje otwarty z d. 15 czerwca. Zakład posiada wzorowo urządzone łazienki, mieszkania tanie a suche, olbrzymi i prześliczny szpilkowy stuletni park. Okolica górzysta. Miejsca wycieczkowe do Podhorzec i Oleska. Poczta, telegraf i telefon w miejscu. — Stacya kolejowa Złoczów oddalona 8 klm. Podwody na żądanie do dyspozycyi. 5546

Zarząd zakładu kąpielowego Zygmuntówka ad Sassów.

Kąpiele kwasu węglowego z domieszką, najsilniejsza kąpiel borowinowa, racyonalna kuracya wodoleczniczą i mleczna

D O R N A

w Karpatach bukowińskich, stacya kolejowa u ujścia Dorny i Złotej Bystrzycy, 14 godzin od Bukaresztu, 11 godzin od Lwowa.

Monumentalny budynek kąpielowy, balneologiczne laboratoryum, wodociągi górskie, kanalizacya, elektryczne oświetlenie, miejsca do zabawy, plac dla kolarzy, 2 razy dziennie koncert bystrzyckiej kapeli wojskowej, wycieczki w okolice rumuńskie, siedmiogrodzkie i węgierskie, wozem, na koniu i na tratwie. Nadzwyczajne skutki przy chorobach nerwowych, kobiecych, serca, niedokrewności, przewodów krwionośnych ekssudatach.

Prospekty bezpłatnie.

Lekarskich wyjaśnień udziela lekarz i zdrojowy cesarski radca, doktor ARTUR LOEBEL. 5627

Obiady sumiennie sporządzone dla najwybredniejszych w domu prywatnym Romanowicza 16. 6160

Szparagi, kalafiory, sałatę, kalarepę, — oraz wszelką jarzynę, wysyła jaknajtaniej Antoni KLIMOWICZ, Lwów. 6157

Ogród Babin nad Łomnicą sprzedaje szparagi po 1 kor. za kilogram loco. 6209

Masło deserowe znane z niezrównanej dobroci, świeżutkie 70 ct. pół klgr. Lwów, Grodzickich 2, Skład wędlin 6148

Świeże i doborowe towary korzenne po najniższej cenie poleca nowo otworzony handel Władysława Świtlika, Lwów, plac Smolki 5. 5884

SZPARAGI

z przesyłką 4½ kg. po 6 koron Zarząd dóbr Sądowa Wisznia. 5956

KOMPOTY 5590
i MARMOLADY
można dostać najtaniej i najlepiej **tylko** w handlu
BAŻANTA
Lwów, ul. Halicka.

Masło naturalne, co dzień świeże, wysyła w 5-cio kilowych paczkach franco do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 4 złr. 96 ct. **Józef Konstanty Barnas, Szepesófalu**, Węgry. 6236

Masło deserowe znane z niezrównanej dobroci, świeżutkie 68 ct. pół klgr. Lwów Grodzickich 2, Skład wędlin. 6148

Szparagi bodzień świeże, krótko cięte, całojadalne, wysyłają po cenach, stosownie do podaży zmiennych — Dzierzanowscy, Zielona, Grzymałów. 5849

Mieszkania i sklepy

4 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienki, spiżarki, ogród. altana, pokoje kawalerskie, Lenartowicza 5. 5938

Sala „APOLLO“ Wałowa 11, — na różne zabawy do wynajęcia. Wiadomość „Cafe Orfeum“, 6028

Pokoje, nyże, kuchnie, — pokoje kuchnie, pojedyncze pokoje, Podzamcze liczba 9. 5936

Pokój, kuchnia, łazienka, Ujejskiego 8a (obok Badenich do wynajęcia. 6166

Wincentego Pola 5: 5 pokoi, balkon, kuchnia, przedpokój, łazienka, dwie spiżarnie, klozet 125 koron miesięcznie. 6147

4 pokoje przedpokój, łazienka klozet i kuchnia, Wincentego Pola 6. 6135

Obozowa 6. Do wynajęcia II piętro 5, 6, parter 6, 7 pokoi. 6139

PENSYONAT NEUBAUER w Wiedniu IX, Alserstrasse 20. Położony w pobliżu miasta. — Pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem lub bez. — Urządzony z największym komfortem. Posiada łazienki i oświetlenie elektryczne. — Telefon nr. 3181 II. — Konwersacya polska. 3833

Ul. Supińskiego 3. Mieszkanie 5, 6 lub 7 pokoi, z przedpokojem, nyżą, kuchnią, garderobą, spiżarką łazienką, komóreczką, balkonem i dogodnie umieszczonemi przynależytościami, z komfortem, instalacyą światła elektrycznego, zaraz do wynajęcia. 5007

Willa 5 pokoi, morg ogrodu, św. Zofii 25 do sprzedania lub wynajęcia. Wiadomość portyer Banku krajowego. 6053

Pomieszkania jak i lokatorów poleca „Nowa Gazeta Pomieszkań“. Akademicka 21. Telefon nr. 694. 3504

3 4 5 pokoi, przedpokój, łazienki, elektryka, ul. Ujejskiego 8a zaraz do wynajęcia. 5118

5 lub 6 pokoi z kuchnią na I piętrze do wynajęcia przy ul. Kopernika 16. 6231

Do wynajęcia ul. Matejki l. 8, parter, 7 pokoi z przedpokojem kuchnią etc. i 3 pokoje z przedpokojem i kuchnią etc. 6257

5 lub 6 pokoi z kuchnią na I piętrze do wynajęcia przy ul. Kopernika l. 16. 6231

Sodlewskiego 6. II. p. sześć pokoi frontowych, przedpokój, kuchnia, balkon, łazienki, komfort. — Parter: 3 pokoi frontowych. — Oficyny: Kawalerskie pomieszkanie umeblowane. 6216

Mieszkanie składające się z 10 pokoi frontowych z balkonem, przepokoju, kuchni, łazienki, pokoju dla służby, oświetlenie elektryczne, na II. piętrze nad kawiarnią wiedeńską od 15 czerwca b. r. do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy ulica Teatralna 11. 6161

Pokój frontowy, umeblowany. z całem utrzymaniem przy inteligentnej bezdzietnej rodzinie, zaraz do najęcia. Romanowicza 18, I. piętro. 6197

6 pokoi frontowych z przynależytościami i dwa mieszkania po 3 pokoje z kuchnią od 1 lipca, Wałowa 23. 6254

Pokój duży, frontowy, o trzech oknach, z kuchnią. Zimorowicza 20, I p. 6250

4 pokoje. przedpokój, łazienka i kuchnia z przedpokojem dla służby, urządzenie z komfortem, zaraz do wynajęcia. Zielona 39, dozorca. 6070

Letnie mieszkania

JAREMCZE. Zakład wodoleczniczy w uroczej górskiej okolicy otwarty. 5903

Jaremcze Pensyonat otwarty 1 czerwca pokoje **wygodne od 6 koron** z całodziennem utrzymaniem. **Na żądanie kuchnia jarska. Jaremcze Tabińska.** 6067

Letnie mieszkania z utrzymaniem. Okolica podgórska — Dwór, Szade, poczta Sambor. 5970

Krynica! Panie znajdą w Krynicy opiekę i utrzymanie przy prywatnej rodzinie izraelickiej. — Zgłoszenia do 15 czerwca, Sykstuska 8, I, ganek. 6173

Umeblowany pokój z wiktem na wsi, nad Dniestrem, w zdrowotnej okolicy, w pobliżu lasu szpilkowego dla kawalera tanio do wynajęcia. Kąpiel, stacya kolejowa i poczta w miejscu. Zgłoszenia „Urząd pocztowy Łopuszanka Chomina“. 6138

Wisła

Ślązk austryacki, w górach Beskidach. Wygodnie urządzony pensyonat w willi „Maja“. Mieszkanie wraz z utrzymaniem światłem i pościelą od 5 kor. dziennie. Wiadomość: Zarząd „Mai“ przez Ustroń w Wiśle. 5250

W Witowie

niedaleko Zakopanego — WILLA zaopatrzona na zimę — 6 pokoi, kuchnia, spiżarka, łazienka,

pokój służbowy, piwnica. Oszklona weranda. Obok budynek gospodarski, ogrodu przeszło ćwierć morga, całość porządnie ogrodzona. Cena 11.000 złr. czyli 8.800 rb. Wiadomość: Kraków, Garncarska 14, II p., 2—4. (5792

Poszukuje się mieszkania letniego we Lwowie na 2—3 miesięcy z 3—4 pokoi umeblowanych, z kuchnią w parterze, z ładnym ogrodem. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków pod l. B. ul. św. Mikołaja 14, II p. 6104

We wspaniałem położeniu PARCELA BUDOWLANA pod willę lub kamienicę przy tramwaju, 10 minut pieszo do miasta, w dowolnym obszarze na sprzedaż. Ulgi w spłacie ceny kupna. Zgłoszenie pod „Zdrowe położenie“ do Administr. Słowa. 6126

Zakopane

Przeniosłam pensyonat z willi „Kubinówki“ do willi

„ZACISZE“

ul. Sienkiewicza, dom nowy z komfortem urządzony, kuchnia obfita i zdrowa. 6069

A. Parczewska.

Willa „Poprad“ w Żegiestowie, pomieszkania z kuchniami i pensyonat. Blizsze szczegóły Helena Szwarcowa właścicielka. 6239

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 20

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Urzędownie zatwierdzone ADRESY wszystkich zawodów i krajów z gwarancyą porta w międzynarodowym biurze adresów: **Józef Rosenzweig i Syn**, Wiedeń I., Bäckerstrasse 3, Tel. 16881. Budapeszt, V., Nador-utcza 20. Prospekty franko. 25

Jak nowe!

czyści ubiory męzkie i damskie pierwszy chemiczny zakład **Szymona Weissa, ul. Jagiellońska l. 11 naprzeciw c. k. Sądu i pasaż Hausmana, Lwów.** Na żądanie czyści ubiory za pomocą aparatu w ciągu kilku godzin. Listy pochwalne z wszystkich stron. 5014

I wiedeński koncesyonowany skład używanych wozów i chomontów, landauerów, półkrytych, jedno- i dwukonnych powozów, wszelkiego rodzaju wozów systemu Brownes, Buggys itd., wytwornych, od osób wysokie zajmujących stanowiska towarzyskie. Stale wielki zapas na składzie. Zakupuje całkowite urządzenia stajenne za gotówkę lub bierze w komis.

Karol FISCHER, Wiedeń II. ratersstrasse 72, Hotel Nordbahn P, Telefon 20179.

Proszę żądać!

bezpłatnie i franko mój bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3.000 ilustracyami zegarków, towarów złotych i srebrnych i instrumentów muzycznych itd.

Pierwsza fabryka zegarków

HANNS'A KONRAD'A

c. k. dost. nadw. 141

w Brüx nr. 873 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski remontoarowy zegarek niklowy system Roskopf k. 5; 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontoarowy srebrny k. 8.40, z podwójną koperta k. 12.50. Niema ryzyka. Zamiany dozw. lub zwrot pieniędzy.

Rozsądne panie i panowie raczą podać swój adres, celem przesłania im mojej pouczającej broszurki o małej rodzinie i cennik artykułów hygienicznych. Wysyłka dyskretna za nadesłaniem 20 centów w znaczkach pocztowych. **H. AUER, Wiedeń, IX/2 Nussdorferstrasse 3—4.** 3927

Najstarsza w kraju fabryka

Stor i Żaluzyi

W. ADAMSKI

Lwów, Hotel Żorża

poleca do okien

Story automatyczne, Story patyczkowe, Story deszczułkowe (żaluzye), 2889

Story fałdowane (włoskie).

Cenniki ilustrow. wysyła opłatnie.

Chronić należy nogi

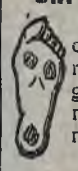

przed nagniotkami, odciskami i pęcherzami. Wszelkie dolegliwości, w szczególności nieznośne pocenie się i pieczenie nóg znikają natychmiast przy noszeniu. 3864

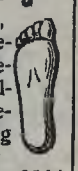

Dr. Hogyes impregnowanych podeszew asbestowych

Para K. 2·—, 1·— i 0·60. Wysyłka za zaliczką.

Wiedeń I, Dominikanerbastei Nr 21. Prospekty darmo.

BAJECZNIE TANIO!

przyjmuje w czasie wakacyi przerobienia kołder, materaców i wkładów, magazyn i pracownia pościeli

Kazimierza Skibińskiego

długoletniego współpracownika firmy Szustera 6233

Lwów, ul. Kopernika 7.

Zakład wodoleczniczy i Sanatoryum
SOLKA (Bukowina)

Najpiękniejszy i najprzyjemniejszy pobyt letni dla rodzin rekonwalescentów potrzebujących wytchnienia i dla chronicznie chorych.

Wszelkie nowoczesne zabiegi lecznicze:

Zabiegi wodoleczn. podług metody prof. dra Winternitza
Kąpiele solankowe
Kąpiele z bezwodnikiem węglowym i kuracye Nauheimowskie
Kąpiele lecznicze wszelkiego rodzaju
Kuracye przez leżenie na wolnem powietrzu, kąpiele powietrzne i słoneczne
Inhalacye aparatem dra Bullinga
Mięsienie (masaż) gimnastyka lecznicza i elektroterapia
Zabiegi dyetetyczne i wody mineralne, mleko, żętyca i kefir, kuracye tuczne i przeciw otyłości

Towarzyskie pożycie gości — wszelkiego rodzaju przyjemności i zabawy.

Sezon od 15 czerwca do 15 sierpnia.

W I i III sezonie ceny o 20% niższe. Wygodnie urządzone pokoje do śniadań.

Wyborna kuchnia

— — Ceny bardzo nizkie. — —

Cena za całe utrzymanie tygodniowo **40 koron.**

Korzystne połączenie kolejowe.

Wszelkie informacye, prospekty i sprawozdania udziela dyrekcya.

6088

Farby

przeciw rdzewieniu metalu **„Standard-Ferrit“**

Farby

emaliowe

Farby

przeciw osadom kamienia kotłowego **„Hydrol“**

Farby

dla dachówek i płyt cementowych.

Farby

wszelkich innych gatunków

5304 poleca

Fabryka produktów chemicznych i farb

Brody-Dworzec.

!! Baczność cykliści !!

Dla reklamy, celem rozpowszechnienia firmy mej w Galicyi dostarczam: 2030

Za zł. 48 — nowe rowery z opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolejowej. Pierwszorzędny wyrób z 2-letnią gwarancyą, Używane rowery po zł. 25, 30 i 35. Świeże płaszcze zł. 2·50, 3 i 3·50. Węże zł. 1·75, 2 i 2·50, wolnobiegi zł. 7·50 i 9. Wszelkie dodatki i części składowe po cenach hurtownych. Reparacye emaliowane i niklowane, sumienne i tanio. Wysyłka za zaliczką. Na rowery zadatek kor. 15. Sprzedaż na raty wykluczona. Skład fabryczny firmy polskiej

A. WEISBERG

Wiedeń II Unt. Donaustr. 23|5· Specyalny katalog darmo!

PANOM

Capsulae c. Oleo Santali 0,25 marka, **Kapsułki zamba**

Gorąco zalecan. przez lekarzy przeciw cierpieniom pęcherza i dróg moczowych itd. nie szkodzą żołądkowi, szybki skutek. 19

Jedyny wytwórca

Prawd. tylko w czerwon. Pakietach po k. 4. — Do nabycia E. Brady, Wiedeń I., Fleischmarkts.

We Lwowie: apteka Pipesa Poratyńskiego plac Bernardyński l. 1.

Apotheker E. LAHR Wurzburg

Proszę zażądać opłatnie

cenników i próbek najlepszych styryjskich

męskich i damskich lodenów

do polowania, dla leśniczych i turystów, jakoteż wszystkich materyj modnych na ubrania męskie i chłopięce, na paletoty itd., od najtańszych aż do najlepszych, od znanej i największej firmy wysyłkowej lodenów **Wincenty Oblack** c. i k. nadworny dostawca sukna.

GRAZ, Murgasse 9/17. 3934

Ogłoszenie konkursu.

Celem uzyskania planów i kosztorysów na budowę gmachu Kasy oszczędności w Brzeżanach rozpisuje się niniejszem konkurs dla architektów polskich. Nagrody konkursowe wynoszą: pierwsza 500 koron, druga 200 koron. Szczegółowe warunki konkursu otrzymać można w biurze Powiatowej Kasy Oszczędności w Brzeżanach. Termin przedkładania projektów naznacza się na dzień 1 lipca 1908.

Dyrekcya Powiatowej Kasy oszczędności w Brzeżanach.

6191

Naczelnik oddziału kupieckiego i rachunkowości poważanej fabryki Tow. akc., absolwent Akademii Handlowej poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Naczelnik“ do Adm. „Słowa“. 6062

Przestroga! 3574

Szanownym Paniom podaję do wiadomości, że hygieniczne, praktyczne i tanie WÓZKI DLA DZIECI wyrabia jedyna w kraju moja fabryka odznaczona złotem medalem na wystawie hygien.

A. KONIEWICZ, Lwów, ul. Batorego 12.

Fabryka mebli bambusowych. Koszy podróżnych i wózków dla dzieci. **Ceny fabryczne. — Ilustrowane cenniki franco.**

Drugie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków

Banku zaliczkowego w Rzeszowie

odbędzie się w lokalu własnym przy ul. 3 Maja l. 5, I piętro **dnia 7 czerwca 1908 (niedziela) o godz. 4 popołudniu** z następującym porządkiem obrad:

1) Uzupełniający wybór jednego członka Rady nadzorczej.
2) Zmiana statutu odnośnie do §§. 4, 12, 13, 14, 37, 78 i 84. 6266

Dyrekcya Banku zaliczkowego.

Jan Als mp. **Teofil Dzierżyński mp.**

Z powodu zwinięcia gospodarstwa odbędze się w Węgierce op. Pruchnik stacya kol. Jarosław, — dnia 15 czerwca br.

Licytacya

dobrowolna inwentarzy martwego i żywego a mianowicie: Obora pół krwi Oldenburg 40 koni roboczych, obfity inwentarz martwy zaopatrzony w najnowsze narzędzia jak: żniwiarki, 4 skitowce, kartoflarki, siewnik itp.

Początek licytacyi o godzinie 9 raro. 6074

Już 1 czerwca najbliższe ciągnienie, a rocznie 6 ciągnień mają losy tureckie państwowe 400 fr. Jest to jedyny los mający tylko numer i notujący niżej pari. Najniższa wygrana, która na każdy los paść musi, wynosi 240 fr., zaś głównych wygranych jest przy każdem ciągnieniu kilkadziesiąt od 1000 franków do 600 tysięcy. Główne wygr. płatne bez żadnego potrącenia. Losy tureckie i wypłata wygr. są pod kontrolą międzynarodową wszystkich państw europejskich. Polecamy losy tureckie z prawem gry po złożeniu 1 raty zpn. **Cena 240 k. 50 h.** (37 rat po 6 k. 50 h.) Pierwsza rata wraz ze stemplem itd. 9 k. 50 h. dalsze **po 6 k. 50 h.**

Dom bankowy

Schütz i Chajes

Lwów, Kopernika l. 5.

Stałe i przenośne urządzenia do usuwania prochu.

Radikal Cleaner

najprostszej i najsolidniejszej konstrukcyi
bez filtra, bez płuczki wodnej,
wysoki efekt, żadnej obsługi,
małe zużycie siły.
niska ilość obrotów,
chód bez chałasu
najwyższe odznaczenia,
korzystne warunki spłaty,
ceny bez konkurencyi.

dla domów mieszkalnych,
will,
pałacy,
hoteli,
teatrów,
szpitali,
sanatoryów,
kolei żelaznych,
gmin miejskich.

Józef Lüftschitz & Synowie, Wiedeń, XVI Enenkelstrasse 34-36.

Garde Meuble i Radikal Cleaner Tow. z ogr. por.

Należy uważać na znak: „Radikal Cleaner“ i strzedz się przestarzałych systemów.

Telef. Ottakring 258. — Telef. międzymiastowy: „Ottakring 22“. Adres dla telegramów: „Radikal Wien“.
Projekty i kosztorysy darmo i bez zobowiązania.
Dobrze wprowadzeni, jednakowoż tylko odpowiedzialni zastępcy branży maszyn lub technicznej poszukiwani. 3997

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
Inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.

PATENTY

we wszystkich państwach wyjednywa i spieniężа

M. GELBHAUS

inżynier i zaprzysiężony zastępca patentowy w **Wiedniu VII., Siebensterngasse 7**, naprzeciw c. k. urzędu patent. Adres telegr.: „Protektion“, Wiedeń, telefon miejski 3707. 313

Około 100.000 sztuk w użyciu, 5 letnia gwarancya, 8 dni na próbę.

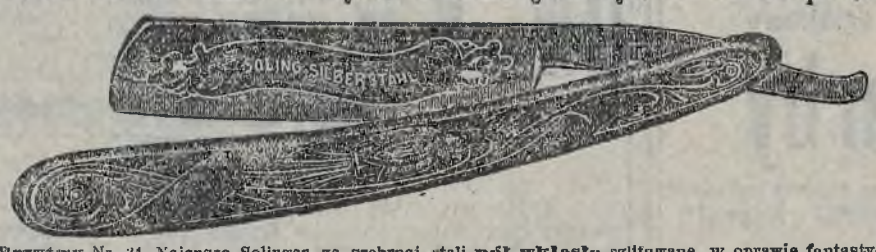

Brzytwy Nr. 31. Najepsze Solinger ze srebrnej stali **pół wklęsłe** szlifowane, w oprawie fantastycznej jak powyższy wzór, w etui **K 2·50**. Nr. 32 ta sama — lecz 3/4 **wklęsłe K 3.** Nr. 33 ta sama lecz 1/1 **wklęsłe K 3·80.** Nr. 8700. w czarnej gładkiej oprawie 1/4 **wklęsła K 1·50.** Garnitur do golenia w polerowanej skrzynce drewn. z lusterkiem, z zameczkiem, zawiera: Brzytwę, rzemień do obciągania, pendzel i mydło **K 4·20, 5·—**, z ochronnym grzebieniem o 60 hal. drożej. **Niema ryzyka!** Za nienadające się zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką przez światową firmę 493

HANNS KONRAD, c. i k. nadworny dostawca, Brüx Nr. 1107 (Czechy).

Katalog główny z 3000 rycinami na żądanie darmo i opłatnie.

Kazimierz Ossowski
przysięgły obrońca patentowy 1920
biura patentowe.
Petersburg,
Wozniesienskij Prospekt 3.
Berlin,
Potsdamerstr. Nr. 3.

Otrzymałem
świeży transport
herbaty chińskiej
Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata
- Congo . . . . . zł. 1·60
- Souchong . . . . . „ 2·—
- Souchong zbiór maj. „ 3·—
- Kaysow . . . . . „ 4·—

Wysiewki z herbat zł. 1·30.
Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1·60 za pół kilogramu
Handel herbaty i kawy 14

Edmunda Riedla
we Lwowie
ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

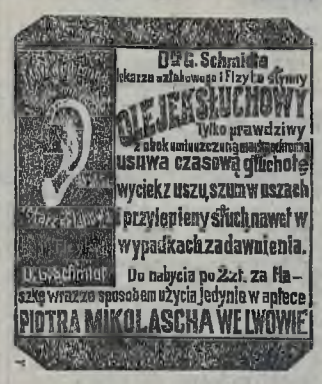

Między cyganeryą,

— Cóż tobie... masz strasznie smutną minę?
— Trudno być wesołym!...
— No, mówże!...
— Pisałem do ojca, żeby mi przysłał pieniędzy na zapłacenie krawca, a on zamiast monety, zgadnij co mi przysyła?
— Nie mogę się domyślić...
— Przysyła mi... wyrównany rachunek...

Bank zaliczkowy w Rzeszowie

ul. Trzeciego Maja 5, I p.

płaci od wkładek oszczędności

6%

od sta już od dnia złożenia gotówki liczony i opłaca sam podatek rentowy.

4450 ***Dyrekcya.***

Kefir

dostawia do mieszkań

Mleczarnia Przeworska

1951

Lwów ul. Polna l. 25.
Telefon 835.

Katalog

Wypożyczalni nut

Bernarda Połonieckiego
— we Lwowie. —

I Utwory fortepianowe k. 1.—,
II Utwory na skrzypce solo i z fortepianem —·40 h.
III Utwory do śpiewu —·60 h.
Abonament miesięczny w miejscu lub na prowincyi k. 1·50.

5296

Karol Schleifer
Wiedeń, I, Stephansplatz 2|B
307 wchód także pod bramą.

Specyalny dom Specyalny dom
„Zum Gummikönig“.

Nowości w paryskich specyalnościach gumowych
za tuzin kor. 2, 4, 5, 6, 8, 10. Kolekcya wzorów sortowana. 25 sztuk kor. 10. — Wysyłka dyskretna. Cennik darmo.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.